

Opole: Powiat rusza z przebudową trzech ulic



Dariusz Piotrowski

Wilków: Wójt wprowadza stypendia dla najzdolniejszych



Daniel Kuś

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska 20 lat

opole.24wspolnota.pl

23 - 29 listopada 2021 r. nr 47 (350) Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Wydawnictwa

**Nasza Dominika
wicemistrzynią
Europy**

**Dominika
Spudowska**

24



OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Pijacki rajd sołtysa zakończony na drzewie.

Mieszkańcy: Niech honorowo poddą się do dymisji

Sołtys z Plizina narobił
sobie problemów,
a wsi – jak twierdzą
mieszkańcy – wstydu

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
11

Kamień:
Mieszkańcy
chcą przejścia
dla pieszych
bliżej sklepu

s. 22

Chodel:
30 kartek
z życzeniami
dla wojennych
weteranów

s. 23

**Gm. Poniatowa/
Józefów
nad Wisłą:**
Dyrektorskie
nagrody dla
nauczycieli.
Lista

s. 23

Radlin:
Opel
potrącił
rowerzystę

s. 3

Opole Lubelskie: Bombowy
poniedziałek w skarbówce
i prokuraturze

s. 8

Opolskie milczki z rady - diety biorą sowite,
ale interpelacji nie składają

56,8 tys. zł

41,3 tys. zł

18,5 tys. zł

31,8 tys. zł



Dariusz Stachowicz



Radosław Śpiewak



Adam Adamczyk



Zofia Wicha

s. 5

Gm. Karczmiska:
37-latka postrzeliła
się w głowę.
Jej mąż skazany
za nielegalne
posiadanie
broni

s. R6

Gm. Poniatowa:
Hodowca psów
oskarżony o znęcanie
się nad zwierzętami

s. R1



USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłę

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118

poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2

sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

STOPKA

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

13 listopada

- Trzcinię: Dogaszenie pogorzeliska.
- Chuślanki Józefowskie: Poszkodowany rowerzysta. Potrącenie.
- Poniatowa: Pożar samochodu.

14 listopada

- Głusko Kolonia: Pożar sady w kominie.

15 listopada

- Poniatowa: Otwarcie mieszkania (pomoc policji).
- Opole Lubelskie: Dwa alarmy bombowe.
- Poniatowa: Pożar śmieci.
- Łopoczno: Poszukiwania zaginionego.
- Radlin: Potrącenie rowerzysty.

16 listopada

- Braciejowice: Pompowanie wody.
- Poniatowa: Otwarcie mieszkania (pomoc policji).

17 listopada

- Chodel: Plama ropy na rzece Chodelce.

18 listopada

- Ratoszyn Drugi: Pożar sady w kominie.
- Chodel: Plama ropy na rzece Chodelce.



Wspólnota wita pierwszaków z Niezabitowa!

Ze zdjęcia uśmiechają się do nas dwie Maje, dwóch Wojtusiów, a także Tosia, Basia, Mikołaj i Natan. Cała ósemka dumnych pierwszaków ze Szkoły Podstawowej w Niezabitowie.

Pierwszaki z Niezabitowa od 13 października są pełnoprawnymi uczniami Szkoły Podstawowej im. Ewy Szelburg-Zarębiny w Niezabitowie. Tego dnia odbyło się uroczyste ślubowanie, podczas którego dyrektor szkoły Ireneusz Radomski pasował całą ósemkę na uczniów.

- Pierwszaki dały świetny popis aktorski. Dzieci dostały dużo upominków m.in. kuferki, medale, książeczki oszczędnościowe w Banku Spółdziel-



Klasa I ze Szkoły Podstawowej w Niezabitowie: Maja, Mikołaj, Maja, Natan, Tosia, Wojtuś, Basia, Wojtuś oraz wychowawczyni - Iwona Kieliszek

czym w Poniatojewie - chwali swoich uczniów wychowawczyni Iwona Kieliszek.

Zachęcamy inne szkoły i przedszkola do wzięcia udziału

w naszej akcji „Wspólnota wita w szkole i przedszkolu”. Wystarczy wysłać na adres: opole@24wspolnota.pl zdjęcie klasy lub grupy przedszkolnej

z podpisem. My je opublikujemy. Sprawy dzieciom pamiętkę na lata.

AG



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 października	Leonin	55-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	1 promil

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Józwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliś, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 22 do 28 listopada

Dyżur całodobowy: Apteka Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 29 listopada do 5 grudnia

Dyżur całodobowy: Apteka Witamina, Poniatowa, ul. 1 Maja 8, tel. (81) 820 21 77

Dyżur wspomagający: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
26 - 28 listopada	Ron Usterka	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
26 - 28 listopada	Pitbull	18.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł
26 - 28 listopada	Diuna	20.00	2 D	Normalny - 17 zł, ulgowy - 15 zł

REKLAMA



Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

W Radlinie opel potracił rowerzystę

GM. CHODEL: Poszkodowany to 49-latek. Policja ustala okoliczności poniedziałkowego wypadku w Radlinie.

Doszło do niego 15 listopada. Strażacy otrzymali zgłoszenie o potrąconym rowerzyście, który nie dawał oznak życia. Na miejscu okazało się, że poszkodowany żyje.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że rowerzystę potracił kierujący oplem, 59-letni mieszkaniec gminy Chodel.

Policjanci ustalają, jak doszło do tego. Na razie znają jedną wersję przebiegu zdarzenia, przedstawioną przez sprawcę. Muszą jeszcze wysłuchać wersji poszkodowanego. Wiadomo, że rowerzysta jechał z naprzeciwka.

- 49-latek nagle wjechał wprost pod koła nadjeżdżającego z przeciwka opla. Kierujący samochodem nie zdołał wyhamować i uderzył w rowerzystę – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Rowerzysta z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Nie wiadomo, czy



Rowerzystę potracił kierujący oplem, 59-letni mieszkaniec gminy Chodel. Auto ma uszkodzoną prawą przednią część

obrażenia, jakich doznał, zagrażają jego życiu. Wiadomo natomiast, że kierujący oplem był trzeźwy. Policja czeka na wyniki badania krwi rowerzysty.

Do Radlina skierowane zostały trzy jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Chodla, Osin i Radlina oraz jednostka ratowniczo-gaś-



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- 49-latek nagle wjechał wprost pod koła nadjeżdżającego z przeciwka opla

nicza z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Strażacy oświetlali teren i kierowali ruchem.

Fot. Policja

Zmarł ks. Piotr Patyk. Był wikariuszem w Karczmiskach

W środę odbył się pogrzeb ks. Piotra Patyka, kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej. Przez swoją posługę kapłańską związanego z naszym powiatem.

Ks. Patyk zmarł w szpitalu, 14 listopada w wieku 61 lat. W stanie kapłańskim przeżył 37 lat. Świecenia przyjął w 1984 roku



ks. Piotr Patyk (1960 - 2021)

Fot. Kuria Lubelska

w Lublinie. Jako wikariusz pracował w sześciu parafiach. Pierwszą jego parafią, na którą trafił, była parafia w Karczmiskach. Posługiwał w niej jako wikariusz cztery lata, od 1984 do 1988 roku.

Następnie pracował w parafiach w Lublinie, Świdniku, Świerze, Chełmie i Lublinie. W 2004 roku został proboszczem w Borowicy. Stał na jej czele trzy lata. Od 2007 roku był rezydentem w parafii pw. Świętej Rodziny w Lublinie.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w minioną środę. Najpierw msza żałobna odprawiona została w kościele pw. Świętej Rodziny w Lublinie, po niej w kościele pw. św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie msza pogrzebowa. Zmarły spoczął na cmentarzu parafialnym w Krasnymstawie, w mieście, w którym się urodził.

AC



NEKROLOGI

PONIATOWA

Stanisław Grądział, 86 l.
Poniatowa, zm. 10 listopada
Henryka Adamczyk, 87 l.
Poniatowa, zm. 15 listopada
Henryk Chyla, 76 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 16 listopada
Antoni Cielma, 66 l.
Niezabitów, zm. 16 listopada
Irena Mastalerz, 80 l.
Kowala Pierwsza, zm. 18 listopada
Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Łucja Krzeszowska, 67 l.
Opole Lubelskie, zm. 11 listopada

Alicja Maciejewska, 77 l.
Franciszków, zm. 11 listopada
Feliks Piątek, 79 l.
Karczmiska, zm. 12 listopada
Mieczysława Adamczyk, 85 l.
Kierki, zm. 13 listopada
Stanisław Śpiewak, 76 l.
Braciejowice, zm. 13 listopada
Leokadia Gałszewska, 80 l.
Łopocno, zm. 13 listopada
Henryk Czarnecki, 88 l.
Rogów, zm. 14 listopada
Zbigniew Goldman, 69 l.
Opole Lubelskie, zm. 14 listopada
Dorota Porębska z domu Dudziak, 53 l.
Opole Lubelskie, zm. 14 listopada
Janusz Goliszek, 62 l.
Karczmiska, zm. 14 listopada

Marek Sawicki, 53 l.
Franciszków Stary, zm. 14 listopada
Przemysław Cioroch, 63 l.
Rogów, zm. 16 listopada
Irena Jakubczyk, 74 l.
Rogów, zm. 16 listopada
Kazimiera Stochmal, 81 l.
Ożarów Pierwszy, zm. 17 listopada
Kazimiera Iskra, 85 l.
Basonia, zm. 18 listopada
Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
Zofia Wilczyńska, 89 l.
Opole Lubelskie, zm. 13 listopada
Robert Włoch, 49 l.
Góry Opolskie, zm. 12 listopada

Włodzimierz Szczawiński, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 11 listopada
Jan Kojtych, 65 l.
Mazanów, zm. 13 listopada
Henryka Kępińska, 71 l.
Stary Franciszków, zm. 15 listopada
Henryk Wilczyński, 96 l.
Opole Lubelskie, zm. 16 listopada
Sabina Ciesielka, 90 l.
Chodel, zm. 13 listopada
Halina Bakiera, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 11 listopada

Znicz - Usługi Pogrzebowe K.Ptak
Opole Lubelskie, ul. Lubelska 9
tel. (81) 827 59 24, kom. 784 559 198



CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Nasze forum rozgrzało się do czerwoności po publikacji artykułu „Po pijaku prosto w drzewo”. Dyskusje internautów śledzić można na www.24wspolnota.pl

Ivan: Szczęście, że nie jechał tą A6, co w rajchu kupił.

Znajoma: Proszę, jak każdy się udziela anonimowo. Jak super po tajniaku można ryszotok wylewać na drugą osobę. Panie G. ja też nie popieram tego, co pan zrobił. Ale ci pańscy koledzy i koleżanki swymi komentarzami dobili dna. Proszę poczytać, jak plugastwo się cieszy. Zleciały się jak hieny.

Koleżanka: My sięgnęliśmy dna? To chyba on zobaczył dno butelki. Nie życzy się nikomu źle i myślę, że nie chciałby pan też anonimowy, żeby taka osoba wjechała w pana bliskich.

Sąsiadka: Mam nadzieję, że pani Ciekot i reszta redakcji czyta komentarze i pociągnie temat dalej z „panem sołtysiem - gwiazdą gminy Poniatowa”. Takie występkę powinny być piętnowane, a nie puszczane w zapomnienie, jak to chyba sobie dalej wyobraża p.G. Po wpisie na jego prywatnym koncie FB brak jakiegokolwiek skruchy, mało tego powiedziałabym, że szczyci się swoim występkę. Przykre jest to, że nie przeprosił swoich wyborców i ma ich za idiotów, myśląc, że nikt nic nie wie. Szczerze czekam na jego oświadczenie, rzeczenie się posady sołtysa i orzeczenie poniesienia wszelkich konsekwencji swojego, nieodpowiedzialnego występkę, tym bardziej że to nie jest jego pierwszy raz w takim stanie za kółkiem - przypominę sytuację z plizińskiego festynu, kiedy to pod pretekstem pomocy wyjechania wsiadł w nieswoje BMW i przejechał, ile dała fabryka, przez połowę wsi w stanie wskazującym. Sam teraz spowodował sytuację, kiedy to wszyscy wyciągają jego brudy, bo mają dość takich zachowań narażających życie mieszkańców Plizina i okolicznych wiosek. Za to powinien być sprawiedliwie osadzony. Problem tkwi w tym, że ten człowiek uważa, iż wszyscy uwzięli się na niego, kiedy on nie robi nic złego. Gra polityczna. Może warto pomyśleć o jakiś badaniach psychologicznych by mu pomóc i odciążyć psychikę rodziny.

Anka: Najgorszemu wrogowi nie życzę takich sąsiadów. Za to, co zrobił, poniesie konsekwencje i tyle w temacie.

Sąsiadka: Po prostu mam nadzieję, że ten temat nie zginie w otchłani Internetu, a nawet jakby to mieszkańcy sołectwa staną na wysokości zadania i sami wyciągną konsekwencje wobec tej osoby, bo to wstyd dla Plizina, dla gminy, dla powiatu.

Wyborca: Potrafisz nazywać innych cymbały? A twoje zachowanie jak można nazwać? Masz szczęście, że nie zrobiłeś nikomu krzywdy. Teraz mam nadzieję, że pozostanie ci tylko piechotka, i to trzeba będzie uważać jak będziesz chodził, żebyś krzywdy nikomu nie zrobił.

Burmicho: Głowa Plizina i przyjaciel burmistrza gminy Poniatowa, więc czekamy na konferencję prasową i wspólne oświadczenie tych oto włodarzy, co dalej z tą sprawą. Czy będzie dymisja dobrowolna, przymusowa, czy zamiana stołków? Czekamy, czekamy, czekamy!

Znajomy: Ojciec, pan sołtys! Piękny przykład!

Cymbał: Dzięki Bogu w nikogo nie trafił! Ciekawe jakby sam komentował, jakby to ktoś inny kierował i wjechał w jego rodzinę.... Chyba ten pan się bezkarny nieco czuje... I jeszcze, że się takiemu nic nie stało...

MM: Pięknie Grzesiu, wzorowy katolik i reprezentant PiS-u, a tu takie cyrki. Kiedy dymisja haha?

RED

R E K L A M A

WULKANIZACJA

WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE

531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33

SKUP
ZŁOMU

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/AUTO -FILIP	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/Liceum Plastyczne	2949 zł./umowa o pracę
Położna, Puławy/SPZOZ	5167,47 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/RADBUD BIS	22-24 zł./godz/umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Puławy/RADBUD BIS	20 zł./godz/umowa zlecenie
Kierowca C+E, Puławy/Hubert Transport	7000 zł./umowa o pracę
Psycholog, Puławy, Nałęczów	2500 - 3800zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/PeZetBUD	2800 zł./umowa o pracę
Redaktor, Puławy/DOM ONLINE	3400 zł./umowa o pracę
Opiekun Klienta, Puławy/DOM ONLINE	3400 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Góra Puławska	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy/Jetro	2800 zł./umowa o pracę
Murarz -tynkarz, Puławy/ SM Południe	3100 zł./umowa o pracę
Pielęgniarka, Kazimierz Dolny/SPZOZ	5167,47 zł./umowa o pracę
Nauczyciel języka polskiego, Gołęb	2949 zł./umowa o pracę
Fryzjer Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Dekarz/Operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska	2800 zł./umowa o pracę
Elektryk, Puławy/MS Instal	4000 zł./umowa o pracę
Hydraulik, Puławy/MS Instal	4000 zł./umowa o pracę
Wychowawca w specjalnym ośrodku wychowawczym, Puławy	2949 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik urządzeń chłodniczych, Puławy/MS Instal	4000 zł./umowa o pracę
Logopeda, Puławy	1400 -2900 zł./umowa o pracę
Nauczyciel integracji sensorycznej, Puławy/Innova	1400 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna , Nałęczów	2800 zł./umowa o pracę
Terapeuta zajęciowy, Końskowola/ ŚDS	3500 zł./umowa o pracę
Asystentka w firmie reklamowej, Puławy/SFERA	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik w firmie reklamowej, Puławy/SFERA	3000 zł./umowa o pracę
Magazynier ogumienia i akumulatorów, Puławy/AUTOKOMPLEX	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Puławy/Innova	2800 zł./umowa o pracę
Młodszy specjalista ds. HR, Drzewce/Nałęczów Zdrój	3500 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Płonki/CELMAR	2800 zł./umowa o pracę
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Kazimierz Dolny/ Pomocni nad Wisłą	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Reprezentant handlowy, Puławy/PIONENERGIA	4000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca/kasjer, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. C+E, Puławy/RADBUD BIS	25 zł./godz/umowa zlecenie
Kierowca kat. C operator HDS, Puławy/TRANS KRUSZ	5000 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Brukarz, Puławy/Trans- Krusz	4000 zł./umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds e- commerce, Puławy	4100 zł./umowa o pracę
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	3000 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Kierowca, monter ogrodzeń, Opole Lubelskie	2800 zł./umowa o pracę
Robotnik mostowy, Opole Lub.	3500 zł./umowa o pracę
Fryzjer, Chodel	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Słotwiny/GRAB ALU	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds sprzedaży, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Prace dorywcze, proste/ Chodel	18,3zł/godz/umowa zlecenie

Kolizja na ekspresówce

Audi jechało za blisko volkswagena, który uderzony w tył wypadł z drogi. Droga S17 przez kilka godzin była zablokowana.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minionym tygodniu na drodze ekspresowej nr 17 na wysokości miejscowości Jaworze w gminie Żyrzyn. - Jak ustalili funkcjonariusze, kierujący audi 38 - latek z powiatu lubelskiego, jadąc zbyt szybko i za blisko pojazdu przed nim - volkswagena, uderzył w poprzedzający go pojazd. Na skutek

uderzenia, volkswagen wypadł z drogi i uderzył w barierę energochłonną - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Do szpitala na badania trafiła pasażerka volkswagena. Kierowcom nic się nie stało. Obaj byli trzeźwi. - Kierowca audi, za spowodowanie kolizji będzie odpowiadał przed sądem - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz

Leczenie chorób i urazów narządu ruchu

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 572 330 833

Lubelska Giełda Samochodowa
www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:

- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ
- ZBIERAJĄC ZAKRETKI I PRZYNOSZĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI

Na zdjęciu Filipa Podopieczny LHD

LUBELSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

 NEKROLOGI
Feliks Szczęśniak, 76 l. Puławy, zm. 10.11.
Teresa Maria Wróbel, 70 l. Puławy, zm. 10.11.
Jadwiga Dudek, 67 l. Wąwolnica, zm. 10.11.
Czesława Lewtak, 82 l. Puławy, zm. 11.11.
Grzegorz Bachanek, 55 l. Gołęb, zm. 12.11.
Grzegorz Gołuch, 45 l. Parafianka, zm. 12.11.
Jacek Gąsik, 55 l. Wąwolnica, zm. 13.11.
Franciszek Cywka, 95 l. Grabówki, zm. 14.11.
Wacława Ewa Grędzińska, 73 l. Klementowice, zm. 14.11.
Ryszard Kusiński, 61 l. Janowiec, zm. 15.11.
Wojciech Eugeniusz Sygnowski, 70 l. Puławy, zm. 15.11.
Piotr Zawadzki, 51 l. Puławy, zm. 15.11.
Kazimierz Stachniuk, 77 l. Puławy, zm. 16.11.
Jan Antoni Kozak, 73 l. Gołęb, zm. 16.11.
Ryszard Woch, 61 l. Markuszów, zm. 17.11.
Aleksandra Kryk, 85 l. Wąwolnica, zm. 17.11.
Zofia Czerska, 69 l. Puławy, zm. 17.11.

R E K L A M A



DRZEWA I KRZEWY OZDOBNIE

Ewa i Sylwester Kałdunek

☎ 607 862 236 Celejów 8 ☎ 607 033 889

Tym razem podsumowaliśmy pracę radnych Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

Kasę biorą sowitą, ale interpelacji w imieniu mieszkańców nie składają. Poznajcie największych milczków

Do tego niechlubnego grona należą radni Adamczyk, Kępiński, Stachowicz, Wicha i Śpiwak. Najaktywniejszymi radnymi Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim są Romuald Śliwa i Marcin Buczek.

Półmetek kadencji już za nami. Tym razem podsumowaliśmy pracę radnych Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Sprawdziliśmy, ile wniosków i interpelacji złożyli, a także to, czego one dotyczyły.

Biorąc pod lupę ostatnie dwa i pół roku tej kadencji, korzystaliśmy z informacji zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej (protokoły sesji oraz opublikowane tam interpelacje), a także z danych, jakie otrzymaliśmy z Urzędu Miejskiego - informacje o wypłaconych dietach i frekwencji na komisjach stałych.

W tym czasie Rada Miejska w Opolu Lubelskim obradowała 33 razy i podjęła łącznie 271 uchwał. A z budżetu gminy na wypłatę diet dla radnych poszło już ponad pół miliona złotych.

Z frekwencją całkiem dobrze

Jeśli chodzi o frekwencję na sesjach i komisjach, to nie jest tak źle. A przypominamy, że za każdą nieobecność radni mają potrącaną kasę... Sześcioro radnych nie opuściło ani jednej sesji - Adam Adamczyk, Zofia Stępnia, Romuald Śliwa i Zofia Wicha, a na wszystkich sesjach i komisjach obecni byli Karol Cygan i Waldemar Bryś. Ale tylko oni mogą się pochwalić 100-procentową frekwencją. Pozostali radni przynajmniej raz (niektórzy więcej) opuszczali posiedzenia. Aż po pięć razy sesję i posiedzenia komisji, których jest członkiem, opuścił Marcin Buczek. Dominik Kępiński z kolei opuścił trzy sesje i 10 posiedzeń komisji.

Najwięcej kasy z diet (56.880 zł) wpadło do kieszeni Dariusza Stachowicza, przewodniczącego rady. Ale i on opuścił dwa jej posiedzenia. Najmniej dostał Adam Adamczyk - 18.500 zł, który zastąpił w radzie Pawła Kalinowskiego.

Śliwa i Buczek - pisali najczęściej

Przez dwa i pół roku opolscy radni złożyli do burmistrza blisko 50 interpelacji w sprawach nurtujących mieszkańców. Przypominamy, że teraz są oni zobligowani do składania wniosków i interpelacji wyłącznie w formie pisemnej.

Najwięcej, bo aż 12, napisał Romuald Śliwa. Zaraz po nim uplaso-



Waldemar Bryś

Pobrana dieta: **41.300,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 3

- w sprawie modernizacji mostu przejazdowego we Wrzelowcu przy ul. Południowej, położenia nowej nawierzchni bitumicznej we Wrzelowcu na ul. Granicznej, remontu drogi dojazdowej do bloku w miejscowości Kluczkowice Osiedle oraz modernizacji przystanku autobusowego w Kamionce,
 - w sprawie zabezpieczenia środków finansowych na wykonanie podłączenia studni głębinowej do przepompowni na sieci wodociągowej w Kamionce,
 - w sprawie zabezpieczenia środków finansowych na wykonanie oświetlenia ciągu drogowego przy ul. Opolskiej w miejscowości Wrzelowiec
- Frekwencja na sesjach: 34 posiedzenia, 34 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
- Komisja Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska (przewodniczący),
- Komisja Rewizyjna



Wiesław Gałek

Pobrana dieta: **40.520,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 4

- w sprawie naprawy nawierzchni dróg na osiedlu „Błonie” i osiedlu „Młodzieżowym”,
 - w sprawie naprawy chodnika na ul. Rzemieślniczej,
 - w sprawie połamanej kostki brukowej na ul. Krzywe Koło,
 - w sprawie naprawy dróg na osiedlu „Młodzieżowym” i „Błonie”
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 35 obecności, 2 nieobecności
- Komisja skarg, wniosków i petycji Rady Miejskiej (przewodniczący),
- Komisja Spraw Komunalnych i Bezpieczeństwa Publicznego

wał się Marcin Buczek, który złożył ich 11.

Są też jednak radni, którzy problemy mieszkańców odłożyli na bok i nie złożyli żadnego pisemnego wniosku do burmistrza. Należą do



Karol Cygan

Pobrana dieta: **32.000,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 9

- w sprawie planowanej budowy 100 mieszkań przy ul. Fabrycznej, obok dawnej Cukrowni,
 - w sprawie zachodniej obwodnicy Opola Lub. wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 824 (Puławy-Opole Lub.-Józefów-Annapol),
 - w sprawie obietnic i propozycji obietnic złożonych podczas kampanii wyborczej przez obecnego burmistrza Opola Lub., pana Sławomira Plisa,
 - w sprawie chodników przy ulicach Zajezierze i Cmentarnej oraz problemów z kanalizacją burzową ul. Cmentarnej,
 - w sprawie wiaty śmieciowej i komórek przy ul. Długiej w Opolu Lub.,
 - w sprawie bezpieczeństwa rowerzystów poruszających się drogą wojewódzką nr 824 na odcinku ul. Południowej, Elżbiety i Ożarowa,
 - w sprawie nawierzchni ulic osiedla „Zagłobin” za szklarnią,
 - w sprawie uzupełnienia oświetlenia ulic Polnej oraz Garbarskiej,
 - w sprawie bieżących, niezbędnych inwestycji na osiedlu „Zagłobin” - przed szklarnią
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 32 obecności, 0 nieobecności
- Komisja Spraw Komunalnych i Bezpieczeństwa Publicznego,
- Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych



Radosław Śpiwak,

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
Pobrana dieta: **41.340,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

- w sprawie budowy odcinka ul. Nadstawnej łączącego ul. Fabryczną z ul. Wiejską w Opolu Lub.,
 - w sprawie zorganizowania konsultacji z mieszkańcami części miasta położonych w sąsiedztwie planowanej budowy łącznika ul. Fabrycznej z ul. Lubelską - skrzyżowanie ze Szkolną w Opolu Lub.
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 28 obecności, 5 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 28 obecności, 5 nieobecności
- Komisja Budżetu, Promocji i Rozwoju Gminy,
- Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych

nich: Adam Adamczyk, Dominik Kępiński, Dariusz Stachowicz, Zofia Wicha i Radosław Śpiwak.

CD NA S. 20

Agnieszka Gołębiowska



Marcin Buczek,

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
Pobrana dieta: **39.000,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 11

- w sprawie obniżenia opłaty stałej za pobyt dziecka w Żłobku przy SP 1 w Opolu Lub.,
 - w sprawie organizacji ruchu na ul. Ks. J. Poniatowskiego w Opolu Lub.,
 - w sprawie ustalenia płatnej rezerwacji miejsc dla osób sprzedających produkty „okolicznościowe” na terenie parkingu przy cmentarzu w Opolu Lub.,
 - w sprawie oznakowania ścieżki rowerowej na ul. Fabrycznej w Opolu Lub.,
 - w sprawie zmiany w regulaminie Budżetu Obywatelskiego,
 - w sprawie przyjęcia „Samorządowej Karty Praw Rodzin”,
 - w sprawie wprowadzenia dodatkowego oznakowania skrzyżowania ul. Stary Rynek i ul. Strażackiej w Opolu Lub.,
 - w sprawie połączenia ul. Kwiatowej z ul. Ks. J. Poniatowskiego poprzez budowę drogi o nawierzchni asfaltowej,
 - w sprawie zmiany organizacji ruchu na ul. Fabrycznej w Opolu Lub.,
 - w sprawie budowy odcinka ul. Nadstawnej łączącego ul. Fabryczną z ul. Wiejską w Opolu Lub.,
 - w sprawie zorganizowania konsultacji z mieszkańcami części miasta położonych w sąsiedztwie planowanej budowy łącznika ul. Fabrycznej z ul. Lubelską - skrzyżowanie ze Szkolną w Opolu Lub.
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 28 obecności, 5 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 28 obecności, 5 nieobecności
- Komisja Budżetu, Promocji i Rozwoju Gminy,
- Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych



Dominik Kępiński

Pobrana dieta: **29.600,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

- w sprawie budowy odcinka ul. Nadstawnej łączącego ul. Fabryczną z ul. Wiejską w Opolu Lub.,
 - w sprawie zorganizowania konsultacji z mieszkańcami części miasta położonych w sąsiedztwie planowanej budowy łącznika ul. Fabrycznej z ul. Lubelską - skrzyżowanie ze Szkolną w Opolu Lub.
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 30 obecności, 3 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 24 obecności, 10 nieobecności
- Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych,
- Komisja skarg, wniosków i petycji Rady Miejskiej



Romuald Śliwa

Pobrana dieta: **31.800,00 zł**
Liczba zgłoszonych interpelacji i wniosków: 12

- w sprawie natychmiastowego zajęcia się problemem dotyczącym nieoświetlonego przejścia dla pieszych na ul. Lubelskiej od strony stawów do SP 1,
 - w sprawie budowy progów zwalniających na ul. Szkolnej w miejscu, gdzie kończy się chodnik,
 - w sprawie terminu dokończenia remontu ul. Szkolnej i budowy chodnika,
 - w sprawie zamontowania oświetlenia na drodze łączącej ul. Zagrody z ul. Rybacką,
 - w sprawie budowy chodnika i remontu ul. Rybackiej,
 - w sprawie budowy drogi w miejscowości Grabówka-Zajęczków od zakrętu do wsi do mostu na Chodelce,
 - w sprawie budowy drogi przedłużającej ul. Zagrody do Zajęczkowa,
 - w sprawie nieoświetlonego przejścia dla pieszych na ul. Szkolnej, obok SP 1,
 - w sprawie remontu AL. 600-lecia (płyty),
 - w sprawie budowy chodnika przy ul. Szkolnej,
 - w sprawie zamontowania spowalniaczy i wyznaczenia strefy zamieszkania na ul. Zagrody,
 - w sprawie budowy chodnika i remontu ul. Rybackiej,
 - w sprawie wyznaczenia przejścia dla pieszych w Woli Rudzkiej
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 35 obecności, 1 nieobecność
- Komisja Rewizyjna,
- Komisja Budżetu, Promocji i Rozwoju Gminy



Adam Adamczyk

Pobrana dieta: **18.500,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

- w sprawie budowy odcinka ul. Nadstawnej łączącego ul. Fabryczną z ul. Wiejską w Opolu Lub.,
 - w sprawie zorganizowania konsultacji z mieszkańcami części miasta położonych w sąsiedztwie planowanej budowy łącznika ul. Fabrycznej z ul. Lubelską - skrzyżowanie ze Szkolną w Opolu Lub.
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 19 obecności, 3 nieobecności
- Komisja Spraw Komunalnych i Bezpieczeństwa Publicznego,
- Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych



Marcin Stępnia

Pobrana dieta: **39.480,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 1

- w sprawie remontu chodnika, wyodrębnienia parkingu z terenu zieleni miejskiej oraz uszczelnienia przeciekającego dachu garaży (złożona w imieniu mieszkańców bloków nr 33, 8, 10, 14, 12 przy ul. Lubelskiej)
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 29 obecności, 4 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 32 obecności, 3 nieobecności
- Komisja Rewizyjna (przewodniczący),
- Komisja Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska



Andrzej Goleń

Pobrana dieta: **41.040,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2

- w sprawie drzew rosnących w pasie drogowym przy ul. Fabrycznej,
 - w sprawie monitoringu miejskiego
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 31 obecności, 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: 35 obecności, 1 nieobecność
- Komisja Budżetu, Promocji i Rozwoju Gminy (przewodniczący),
- Komisja Rewizyjna



Dariusz Stachowicz,

Przewodniczący Rady Miejskiej
Pobrana dieta: **56.880,00 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

- w sprawie budowy odcinka ul. Nadstawnej łączącego ul. Fabryczną z ul. Wiejską w Opolu Lub.,
 - w sprawie zorganizowania konsultacji z mieszkańcami części miasta położonych w sąsiedztwie planowanej budowy łącznika ul. Fabrycznej z ul. Lubelską - skrzyżowanie ze Szkolną w Opolu Lub.
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 31 obecności, 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach: nie dotyczy

Debata nad sprawami miejskiej spółki trwała ponad 8 godzin

Czy „plan naprawczy” uzdrowi puławski MZK?

Taką nadzieję mają władze Puław, radni oraz kierownictwo i pracownicy miejskiej spółki. Do jego wprowadzenia rada zobligowała prezydenta Maja w przyjętym w ubiegłym tygodniu stanowisku.

Pandemia zaszkodziła MZK

Zgodnie z zapowiedziami z poprzedniej sesji, na którą przyszli pracownicy MZK, by zwrócić uwagę radnych na trudną sytuację finansową miejskiej spółki, urząd również na prośbę rady zorganizował specjalną sesję, poświęconą wyłącznie sprawie przewoźnika.

Zeszły rok MZK zakończył ze stratą 1,6 mln zł. Jako powód takiego stanu rzeczy kierownictwo spółki wskazuje m.in. wpływ pandemii koronawirusa, która spowodowała spadek liczby pasażerów, co przełożyło się na mniejszą sprzedaż biletów, a tym samym mniejsze dochody. Drugą stroną medalu stanowią rekompensaty, jakie podpuławskie gminy przekazują za realizowane na ich terenie kursy. Jak informował w październiku prezes MZK Piotr Konieczny stanowią one połowę wszystkich kursów, realizowanych przez przewoźnika. Zdaniem władz Puław i MZK rekompensaty te są za niskie. Niestety gminy nie chcą płacić więcej. W tej sytuacji kierownictwo spółki zaproponowało ich wóldarzom pewne rozwiązania i siatkę połączeń, której koszty mieściłyby się w kwocie dotychczasowych rekompensat. To jednak oznacza zawieszenie pewnych kursów na terenie gmin, na co z drugiej strony nie chcą się one godzić. Otwarcie mówią, że jeśli nie dojdzie do porozumienia, biorą pod uwagę rezygnację z usług MZK i nawiązanie współpracy z prywatnymi przewoźnikami.

Z miejską spółką nie jest tak źle

Jak podczas sesji poinformował prezydent Paweł Maj spadek dochodów z biletów



Paweł Maj,
prezydent Puław
Myślę o wprowadzeniu stref płatnych parkingów miejskich



Ewa Wójcik, radna
To pan jest naznaczony i wybrany przez puławian, aby stać na straży dorobku, który jest, a nie demontować go skutecznie

był zauważalny już w 2020 r. W stosunku do 2019 r. to mniej o 1,7 mln zł. Mimo to spółka ma płynność finansową - stan na wszystkich rachunkach na 30 września br. wynosi ponad 6,3 mln zł. Rekompensata z miasta i gmin dla MZK w 2021 r. to 9 mln 550 tys. zł, w stosunku do roku 2017 wzrosła o 1,7 mln zł. Od 2020 r. zmniejszyła się jednak liczba realizowanych przez MZK kursów.

- Przychody w I półroczu tego roku były wyższe o 11%, t.j. 1 mln 267 tys. w stosunku do wartości z pierwszego półrocza 2020 r. - referował prezydent.

Spółka odnotowała także wzrost usług o 5 %, wzrost sprzedaży towarów i usług o 20 % (MZK ma także stację paliw ze sklepem i stacją kontroli pojazdów - przyp. red.). Koszty funkcjonowania przewoźnika w pierwszym półroczu tego roku wyniosły ponad 13 mln zł i wzrosły o ok. 14% w stosunku do tego samego okresu 2020 r. (1,6 mln zł). Najwięcej spółka wydaje na wynagrodzenia pracowników. Drugą pod względem kosztów pozycją jest paliwo i materiały eksploatacyjne. W tym roku na sprzedaży biletów zarobiła 1,4 mln zł. Do końca czerwca tego roku strata MZK wyniosła 769 tys. zł. Szacuje się, że w przyszłym roku działalność spółki ma kosztować ponad 17 mln zł. Rekompensata z strony miasta i gmin powinna wynieść zatem ponad 12 mln zł.

Co jeśli gminy zrezygnują z usług MZK?

Właśnie tego najbardziej obawiają się pracownicy.

- Jeżeli gminy odejdą, to my stracimy praktycznie rzecz biorąc połowę kilometrów. Jeżdżąc z panem kierownikiem, raczej nie byli zainteresowani współpracą na tych, a nie innych

warunkach - mówił podczas czwartkowej sesji Piotr Konieczny, prezes MZK. Obecni na sali obrad związkowcy przypomnieli prezydentowi Pawłowi Majowi, że gdy obejmował stanowisko zwracał uwagę na zaniedbania poprzedniego prezesa spółki. - Gdzie jest poprawa? - pytał Zbigniew Mrozek. - Nie widzimy aktywności, bo pozyskać gminy do współpracy i pozostawić te realizowane od lat kursy i zagwarantować bezpieczeństwo pracowników - mówił Jarosław Plis i podkreślał, że po miesiącu od poprzedniej sesji, gdy dosadnie zasygnalizowali problem swoją obecnością w urzędzie, wciąż nie wiedzą, co dalej. - Jeżeli do podpisania tych porozumień nie dojdzie, odejdzie nam połowa tych wozokilometrów, to połowa kierowców straci pracę - argumentował. Prezydent Maj zaznaczył po raz kolejny, że miasto nie może pokrywać kosztów funkcjonowania komunikacji za gminy.

- Nie jestem w stanie nikogo zmusić, by te środki podwyższył. Ja nie mogę pod groźbą naruszenia dyscypliny finansów publicznych dopłacać - tłumaczył Paweł Maj i informował, że wójtowie twierdzą, że MZK jest firmą niekonkurencyjną.

- I nie są w stanie zabezpieczyć w budżetach swoich gmin takich środków, o jakie wystąpiliśmy - dodawał. Wiceprezydent Beata Kozik podkreślała ponadto, że miasto nie jest skonfliktowane z żadną z gmin i chce rezygnować ze współpracy z nimi, ale zarówno władze Puław, jak i ościennych gmin muszą dbać o swoje budżety.

Radny Andrzej Kuszyk przypomniał, że miasto i tak dokłada do gmin, bo w miejskich szkołach uczą się dzieci z tamtych terenów. Halina Jarząbek z kolei akcentowała, że Puławy odcinając się od gmin tracą miano miasta subregionalnego.

Związek powiatowo - gminny lekiem na całe zło?

Zdaniem prezesa MZK warto zastanowić się na utworzeniu związku powiatowo - gminnego i jak podkreślał podczas czwartkowej sesji, to zarekomendował w obecnej sytuacji spółki władzom miasta. Dzięki temu będzie możliwe pozyskanie zewnętrznych dotacji. Na to samo rozwiązanie zwrócił uwagę radny Mariusz Cytryński. - To rzecz, która może uratować zakres komunikacji, który dziś mamy - mówił Piotr Konieczny. Co do tego nie są jednak przekonani wóldarze Puław. Jak wyjaśniał podczas sesji obecny na sali radca prawny w świetle aktualnie obowiązujących przepisów powołując związek powiatowo - gminny przez dwa lata rzeczywistość jego członkowie mogliby zlecać zadania z zakresu publicznego transportu zbiorowego MZK Puławy, jako spółce jednego z członków związku. Jednak te same przepisy jednocześnie nie mówią jasno, jak miałyby to wyglądać po tym okresie i czy związek nie byłby zobligowany do ogłaszania przetargu, w którym oprócz MZK mogłyby wystartować również inne podmioty, które mogłyby zaoferować tańsze usługi. Tego właśnie obawiają się władze miasta.

Negatywne podejście prezydenta do założenia związku powiatowo - gminnego, który mógłby przynieść rozwiązanie patowej sytuacji między miastem a gminami, skrytykował jeden ze związkowców z MZK. - Państwo żeście to na pniu odcięli - mówił Plis.

Opozycja: Biadolenie, brak konkretów i opieszałość

Mimo wielu prób przekonywania radni opozycji nie pozostawili na Pawle Maju suchej nitki. Przygotowany przez prezydenta raport na temat sytuacji MZK skrytykował m.in. Grzegorz Bińczak. - Te informacje, które pan przedstawił nie wzbogaciły nas w żadną wiedzę - mówił i przypominał, że rada zapoznała się z tym już we wrześniu. Pytał również o rekompensaty, których częściowo miasto jeszcze nie przekazało przewoźnikowi. W jego ocenie między tym, co

na temat sytuacji spółki mówi jej prezes, a co przekazuje prezydent jest chaos. Bińczak pytał również o program naprawczy, który we wrześniu prezes MZK miał przedstawić władzom miasta. Była wiceprezydent Puław zarzuciła Pawłowi Majowi, że przerzuca swoje obowiązki jako organizatora transportu na operatora (MZK). - Albo pan nie czyta dokumentów, albo czyta je niedokładnie - rzuciła i przytoczyła fragment umowy między miastem a MZK, w której są wypunktowane obowiązki każdej ze stron. Ewa Wójcik wypominała obecnym władzom miasta beczynność i opieszałość w kwestii rozwiązania trudnej sytuacji finansowej spółki, a tłumaczenia prezydenta nazwała „biadoleniem”.

- To pan jest naznaczony i wybrany przez puławian, aby stać na straży dorobku, który jest, a nie demontować go skutecznie - powiedziała, a sala nagroziła ją brawami.

Sporo zarzutów co do funkcjonowania miejskiej komunikacji mają również sami mieszkańcy. W ich imieniu podczas sesji wypowiedziała się Maryla Malinowska. Podnosiła m.in. że kursów po mieście jest za mało i i pokrywają się.

Prezydent ma plan naprawczy, radni - ale bez konkretów

Pomysły na to, jak polepszyć sytuację miejskiej spółki i uspokoić obawy załogi przedstawił prezydent Paweł Maj. - Myślimy, że uruchomienie dodatkowych kursów w granicach miasta byłoby właściwym kierunkiem - mówił. Kolejną propozycją jest uproszczenie taryfy biletowej, co z kolei ułatwiłoby rozliczanie sprzedaży biletów do poszczególnych gmin. To, jak podkreślał prezes Konieczny, aktualnie nie jest możliwe. - Obecnie obszar obsługiwany przez MZK jest podzielony na 7 stref przewozowych - mówił prezydent i informował o pomyśle podziału na 5 stref przewozowych. Pierwsza miałaby zamykać się w granicach administracyjnych miasta. Druga oznaczałaby przejazd na obszarze dwóch sąsiadujących ze sobą gmin, trzecia przejazd na obszarze trzech i więcej sąsiadujących ze sobą gmin. Strefa czwarta obejmowałaby obszar administracyj-

ny Dębina, gdzie MZK także świadczy usługi, piąta oznaczałaby przejazd w granicach administracyjnych ościennych gmin. Zmiany objęłyby także bilety. Wóldarze miasta proponują wprowadzenie biletu ulgowego, który miałby kosztować połowę ceny biletu normalnego. - Myślę też o wprowadzeniu stref płatnych parkingów miejskich - referował prezydent. Jego zdaniem to mogłoby skłonić osoby przyjeżdżające do Puław własnym samochodem do korzystania z komunikacji miejskiej. System poboru tych opłat byłby nadzorowany przez MZK i obejmowałby centrum miasta i główne ulice. Pomysł płatnego parkowania nie spodobał się radnym. Sławomir Seredyn stwierdził, że takie rozwiązanie spowoduje obciążenie osiedlowych parkingów, gdzie kierowcy nie będący mieszkańcami Puław będą próbowali za darmo zaparkować auta, by następnie dojść do centrum pieszo. Radny Michał Śmich podkreślał z kolei, że w propozycji prezydenta brakuje mu dogłębnych analiz i konkretnych kwot, określających koszty pewnych rozwiązań. Blisko 1.00 w nocy z ust radnej Ewy Wójcik ponownie padła propozycja wypracowania stanowiska rady. Ostatecznie gremium 11 głosami za (PiS i „Samorządowcy”) podjęło uchwałę, w której uznaje trudną sytuację spółki. Zgodnie ze stanowiskiem przychylną się do tego pandemia covid-19, na co prezydent jako organ właścicielski nie zareagował należycie. Jednocześnie rajcy pokreślili brak należytej troski oraz osobistego zaangażowania prezydenta w proces wypracowania korzystnych obu dla stron porozumień miasta Puławy z gminami. Zdaniem radnych, co zaznaczyli w dokumencie, brak adekwatnych działań prowadzą do degradacji spółki. Jednocześnie zobowiąza- li prezydenta do wprowadzenia „planu naprawczego”. Przeciw zagłosował I. Czeżyk, M. Pakuła i K. Zięcina. M. Cytryński, W. Kowalczyk i S. Seredyn. L. Jaworska, A. Kuszyk, R. Smolak i M. Zakrzewski opuścili sesję przed głosowaniem.

Patron projektu

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Warsztaty w Celejowie to piąte zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR

ECO SENIOR-zy z Celejowa Stworzyły stroiki z papieru, który miał trafić do kosza



Eco Seniorzy z Celejowa (Regionalne Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” w Celejowie): Ewelina Kominek, Wiesława Makuła, Elżbieta Tomaszewska, Lucyna Dzwonnik, Zuzanna Rodzik, Teresa Ścibior, Danuta Grzybowska, Danuta Szelaąg. Instruktor: Małgorzata Król-Smagąła



Seniorki z Celejowa dały nowe życie papierowi używanemu w szwalniach do plisowania odzieży, np. spódnic

**Papierowe stroiki zawi-
sną na drzwiach albo
świętecznych choinkach.
Wykonały je seniorki ze
Stowarzyszenia „Wokół
Bystrej” w Celejowie, któ-
re wzięły udział w warsz-
tatach recyklingowych,
zorganizowanych przez
„Wspólnotę” pod patro-
natem Grupy Azoty Zaka-
dy Azotowe Puławy S.A.**

Seniorki z Regionalnego Stowa-
rzenia Odnowy i Rozwoju „Wokół
Bystrej” w Celejowie w powiecie pu-
ławskim są kolejną grupą, która dzięki
naszym bezpłatnym warsztatom recy-
klingowym przekonała się, jak można
wykorzystać materiał tylko pozornie
bezużyteczny.

Seniorki z Celejowa pod okiem in-
struktor Małgorzaty Król-Smagąły
dały nowe życie papierowi używanemu
w szwalniach do plisowania odzieży,
np. spódnic. Materiał, przy użyciu no-
życzek, kleju, papieru i sznurka, pozwo-
lił stworzyć unikatowe stroiki.

Najlepszą pracą uczestniczek warsz-



Teresa Ścibior

**Lubię robić takie rzeczy,
nabywać nowe umiejętności**

Na tych warsztatach ćwiczyliśmy zdolności
manualne. Trzeba mieć sprawne dłonie, by
wykonać taki stroik. Choć palce mamy nie
pierwszej młodości, to jeszcze coś potrafimy
zrobić. Lubię robić takie rzeczy, nabywać
nowe umiejętności. Gdyby nie te zajęcia,
to nie wiedziałabym, że coś takiego mogę
stworzyć. Szkoda byłoby wyrzucać taki
papier, więc bardzo dobrze, że nam posłużył.
Mój stroik zawieszmy na wspólnej choince
przy naszej świetlicy. Fantastycznie było się
spotkać w miłym gronie

tatów uznały stroik wykonany przez
Teresę Ścibior - to jej rękodzieło zo-
stało zgłoszone do konkursu, w ra-
mach którego komisja wybierze naj-
ciekawsze prace.

„Angażujemy. Edukujemy. Integru-
jemy” - pod takim hasłem odbywają
się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, or-
ganizowane przez „Wspólnotę”, pod
patronatem Grupy Azoty Puławy. Po-
przez zajęcia pokazujemy, jak można

wykorzystać z pozoru niepotrzebne
odpady z plastiku, szkła czy papieru.
To już druga taka wspólna akcja na-
szego Wydawnictwa i Grupy Azoty
Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Warsztaty w Celejowie to piąte
zajęcia zorganizowane w ramach
projektu ECO SENIOR. Pierwsze
warsztaty odbyły się w Opolu Lu-
belskim, a ich uczestnikami były
seniorki z Uniwersytetu Trzeciego



Elżbieta Tomaszewska

**Dużo osób na takich warsztatach
odkrywa siebie na nowo**

Czas spędziłyśmy wspaniale. Wykonaliśmy
ozdoby z papieru, który - jak się dowiedziały-
śmy - wyrzuca się na śmietnik. My to bardzo
pożytecznie wykorzystaliśmy. Wiedza, którą
zdobyliśmy podczas warsztatów będzie przez
nas rozwijana. Pani instruktor nas dokształcała,
wiemy, że możemy wykonać z papieru bardzo
dużo ciekawych rzeczy, ucząc jednocześnie
osoby, które przyjadą do naszej Małej Papier-
ni Celejów na warsztaty. To dla nas bardzo warto-
ściowe. Staramy się przekazywać uczestnikom
naszych warsztatów dotyczącą właśnie papieru
czy recyklingu. Wręcz najważniejsze w tym
wszystkim jest to, że możemy spędzić czas
razem. To odskocznia od codziennego życia,
integracja. Dużo osób na takich warsztatach
odkrywa siebie na nowo

Wiek w Opolu Lubelskim. Drugie
w Michowie - uczestniczyli w nich
członkowie Towarzystwa Przyjaciół
Michowa. Trzecie warsztaty organi-
zowaliśmy w Łęcznej, z seniorkami
z Klubu 50 Plus, działającego w Osie-
dlowym Domu Kultury przy ul. Gór-
niczej w Łęcznej, a czwarte z Klubem
Kreatywnych Kobiet przy Gminnym
Ośrodku Kultury w Milejowie. Wy-
tworzone przez te grupy recyklingo-

we biżuteria oraz ozdobne stoiki były
wyjątkowe.

Zapraszamy do śledzenia na bie-
żącą relacji z warsztatów recyklingu
zarówno w tygodnikach: „Wspólno-
ta Puławska”, „Wspólnota Opolska”,
„Wspólnota Lubartowska” i „Wspólno-
ta Łęczyńska”, a także w naszych serwi-
sach internetowych.

Dominik Smagała

Bombowy poranek w opolskiej skarbówce i prokuraturze



Ewakuacja budynku, w którym mieści się m.in. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim

Nadawca e-maila poinformował, że skonstruował i podłożył bombę wulmetryczną i że wszyscy powinni uciekać.

15 listopada ok. godz. 7.30 opolscy strażacy otrzymali wezwanie dotyczące ładunku wybuchowego w Urzędzie Skarbowym w Opolu Lub. Policjanci, którzy przeszukali budynek, niczego jednak nie znaleźli. Nie zarządzono ewakuacji.

Taki sam e-mail wpłynął też do opolskiej prokuratury. Tu już o godz. 11.30 zarządzono nadzorowaną przez policję ewakuację całego budynku znajdującego się przy ul. Lubelskiej 4. Tam też niczego podejrzanego nie znaleziono.

Trwają czynności sprawdzające, mające na celu odpowiednią kwalifikację tego zdarzenia. Sprawą zajmuje się opolska prokuratura. Sprawcy może grozić do ośmiu lat więzienia.

AG

Kierowca z promilami, auto na boku

Jedna osoba została poszkodowana po tym, jak w Poniatowej, na drodze wojewódzkiej 832, samochód wypadł z drogi, przewrócił się na bok, opierając dachem o drzewo.

Do wypadku doszło w niedzielę po godz. 9. Oplem podróżowały

dwie osoby. Kierowca, 35-latek z Opolu Lub., został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie. Podczas wcześniejszego badania alkomatem „wydmuchał” 2,7 promila.

AG

Pijani wjechali w ciągnik i uciekli.

Jednego z nich policjanci wyciągnęli spod łóżka

Parczewscy policjanci zatrzymali 61-latka i jego 31-letniego syna, którzy jadąc land roverem uderzyli w ciągnik i uciekli. Młodszego z nich policjanci zatrzymali w pościgu, kiedy próbował wbiec do swojego domu. Z kolei jego ojca wyciągnęli spod łóżka, pod które się wcisnął.

61-letni kierowca land rovera jadąc przez Kolano (pow. parczewski, gm. Jabłoń), w wyniku nieprawidłowego manewru wymijania uderzył w ciągnik rolniczy.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że w pojeździe znajdowało się dwóch mężczyzn. Jeden z nich, kierowca, bezpośrednio po zderzeniu porzucił pojazd i uciekł pieszo.

Jadący na miejsce patrol drogówki spostrzegł młodego mężczyznę biegnącego w kierunku jednej z posesji. Po krótkim pościgu został zatrzymany, gdy wbiegał do domu.

Po chwili mundurowi usłyszeli

dziwny hałas wydobywający się z pomieszczenia obok. Zauważyli tam drugiego mężczyznę, który usiłował wcisnąć się pod łóżko. Był to 61-latek, który w kieszeni miał kluczyki do land rovera. Obaj mężczyźni byli kompletnie pijani, a kontakt z nimi był utrudniony.

Jak się okazało, byli to ojciec i syn. Kto, ich zdaniem, prowadził land rovera? Ojciec twierdził, że syn, a ten, że to ojciec siedział za kierownicą. Wobec takich „zeznań” obaj zostali zatrzymani i osadzeni do wytrzeźwienia - w organizmie 31-latka było blisko 3,5 promila alkoholu, zaś 61-latka blisko 4 promile. W dodatku obaj mają aktywne zakazy prowadzenia pojazdów.

Poszkodowany oszacował wartość uszkodzonego ciągnika na kwotę około 7 tys. zł.

- Za przestępstwo, którego dopuścił się kierujący, kodeks karny przewiduje nawet do 5 lat pozbawienia wolności i grzywnę pieniężną w wysokości nie mniejszej niż 10 000 złotych - mówi st. sierż. Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.



Właściciel traktora oszacował swoje straty na kwotę około 7 tysięcy złotych



W starciu z ciągnikiem Land Rover poważnie ucierpiał. Z kolei właściciel traktora oszacował swoje straty na kwotę około 7 tysięcy złotych



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

ŻYJ NORMALNIE #SZCZEPIMYSIĘ

Umowy na dofinansowanie fundacja Karola Niewiadomskiego podpisała na początku listopada

Wreszcie ujawnili na co fundacja syna starosty wyda ponad pół miliona publicznych pieniędzy. Na raporty, debaty i pensje. Tak chcą wspierać demokrację

POW. ŁĘCZYŃSKI: 19 warsztatów dla mieszkańców, trzy konferencje, sześć raportów i tyle samo debat wokół ich tematyki zorganizuje fundacja założona przez Karola Niewiadomskiego, syna starosty łęczyńskiego. Resztę uruchomionej właśnie dotacji przeznaczy na wynagrodzenia, zakup laptopa, aparatu i kilku akcesoriów elektronicznych. To wszystko za 615,5 tys. zł publicznych środków.

Taka kasa dla nowej fundacji

Przypomnijmy, że Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego (FRPŁ) założyła przez Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego oraz pełnomocnika tej partii w powiecie łęczyńskim Krzysztofa Niewiadomskiego Narodowy Instytut Wolności docenił bardzo szybko, bo gdy w lutym br. fundacja składała wnioski o dotację, istniała zaledwie miesiąc.

Mimo tak krótkiego stażu rządowa agencja przyznała fundacji maksymalną liczbę punktów, w tym za doświadczenie. W efekcie otrzyma dwa dofinansowania o łącznej wartości 615,5 tys. zł.

Umowy na dofinansowanie działań fundacji na początku listopada podpisał jej nowy prezes Jarosław Piekarczyk. Jednak, mimo że on formalnie szefuje tej organizacji, to numer telefonu do fundacji podany we wnioskach należy do Karola Niewiadomskiego.

Od kilku miesięcy próbowaliśmy dowiedzieć się od niego, na co jego fundacja przeznaczy pieniądze podatników przyznane przez agencję powołaną przez polityka PiS Piotra Glińskiego. Jednak Karol Niewiadomski konsekwentnie nie odbiera od nas telefonu.

Przez te kilka miesięcy również NIW odmawiał przesłania „Wspólnocie” wniosków, bo – jak informował nas instytut – są



Na konferencji prasowej w Lubartowie Karol Niewiadomski stał za swoim szefem wiceministrem finansów Piotrem Patkowskim, który od lutego br. jako przedstawiciel resortu finansów zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Także w lutym br. ta fundacja składała wnioski o dotację

„dokumentami prywatnymi” – dopóki fundacja nie zawrze umów na dofinansowanie.

Na to pytanie znamy odpowiedź dopiero teraz, gdy fundacja dopełniła już wszystkich formalności i podpisała umowy na dofinansowanie. W związku z tym wnioski z wyliczeniami stały się dokumentami publicznymi i w ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy już kopie dokumentów.

Większość na wynagrodzenia

Zatem 5 listopada FRPŁ zawarła opiewającą na 380 tys. zł umowę na dofinansowanie zadania „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego”.

Na co fundacja Karola Niewiadomskiego przeznaczy publiczne środki przyznane w ramach tego projektu? Dokładne kalkulacje znajdują się we wnioskach o dofinansowanie (a przedmiotem umów jest realizacja zadań wyliczonych we wnioskach).

Z wniosku fundacji dowiadujemy się więc, że za 91,2 tys. zł zorganizuje 19 warsztatów dla mieszkańców powiatu, których celem będzie – jak piszą przed-

stawiciele organizacji – „pobudzanie lokalnych inicjatyw, tworzenie organizacji pozarządowych i zwiększanie aktywności obywatelskiej”. Będą to m.in. spotkania z lokalnymi liderami.

Z kolei za 15,6 tys. zł FRPŁ zwoła trzy konferencje samorządowe, których cel to „skumulowanie lokalnych działań, przedstawicieli władzy, środowisk NGO i obywateli w celu wspólnego omówienia najważniejszych lokalnych zagadnień, problemów i wyzwań powiatu”.

Większość przyznanych środków w ramach projektu za 380 tys. zł zostanie przeznaczona na pensje. Jak dowiadujemy się z dokumentów przygotowanych przez fundację Karola Niewiadomskiego, do końca projektu, czyli do 31 grudnia 2023 r. łączne wynagrodzenie dyrektora biura pochłonie 114 tys. zł, koordynatora fundraisingu, czyli osoby odpowiedzialnej za pozyskiwanie funduszy m.in. stałych darczyńców – 52,8 tys. zł, pracownika fundacji – 52,8 tys. zł.

Pozostałe wydatki w ramach tego projektu to: wynajem stałej siedziby fundacji od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r. – 6 tys. zł, zakup laptopa z oprogramowaniem i akcesoriami

Wydatki na zadanie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” (łącznie 235,5 tys. zł):

99 tys. zł – zarządzanie projektem
54 tys. zł – na przygotowanie, opracowanie i wydanie sześciu tematycznych raportów
37,2 tys. zł – promocja
22 tys. zł – organizacja sześciu debat tematycznych
18 tys. zł – opracowanie graficzne, skład i druk raportów
5,3 tys. zł – zakup aparatu fotograficznego z akcesoriami

oraz drukarki lub urządzenia wielofunkcyjnego, ewentualnie projektora – 15 tys. zł, szkolenie wewnętrzne dla pracowników fundacji – 3,8 tys. zł, obsługa księgowa – 18,8 tys. zł, stworzenie strony internetowej – 10 tys. zł.

„Praca ekspertów zawsze jest kosztowna”

Z kolei 3 listopada fundacja syna starosty podpisała umowę na zadanie „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim”, które pochłonie 235,5 tys. zł publicznej dotacji. Fundacja będzie je realizowała do końca 2022 r.

54 tys. zł z tej umowy organizacja Karola Niewiadomskiego przeznaczy na przygotowanie, opracowanie i wydanie sześciu tematycznych raportów. Ich wykonanie zleci podmiotowi zewnętrznemu.

„Zatrudniona osoba będzie odpowiedzialna za przeprowadzenie analizy, zaproponowanie rozwiązań w danym obszarze, spisanie tych zagadnień, a także przygotowanie debaty tematycznej na ten temat od strony merytorycznej. Ekspert będzie więc m. in. odpowiedzialny za zaproszenie i umówienie gości dyskusyjny, przygotowanie konspektu dyskusji i innych materiałów, przede wszystkim zaś – za zaprezentowanie raportu tematycznego na początku debaty tematycznej” – czytamy we wniosku złożonym przez Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Dalej przedstawiciele organizacji syna starosty informują, że będą zawierać umowy z osobami, które odznaczają się specjalistyczną wiedzą ekspercką i niejednokrotnie będą to osoby

Wydatki na zadanie „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego” łącznie 380 tys. zł:

114 tys. zł – wynagrodzenie dyrektora biura
91,2 tys. zł – organizacja 19 warsztatów dla mieszkańców powiatu
52,8 tys. zł – pensja koordynatora fundraisingu
52,8 tys. zł – wynagrodzenie pracownika fundacji
18,8 tys. zł – obsługa księgowa
15,6 tys. zł – organizacja trzech

konferencji samorządowych
15 tys. zł – zakup sprzętu elektronicznego
10 tys. zł – stworzenie strony internetowej
6 tys. zł – wynajem stałej siedziby
3,8 tys. zł – szkolenie wewnętrzne dla pracowników fundacji

z tytułami naukowymi.

„Nie budzi wątpliwości fakt, że praca ekspertów zawsze jest kosztowna. Wysokie stawki panujące na komercyjnym rynku specjalistów Fundacja będzie starała się minimalizować także poprzez nawiązywanie (gdzie to możliwe) współpracy z młodymi ekspertami, zapewniającymi ten sam poziom wykonanych usług a jednocześnie gwarantującymi maksimum zrationalizowania wydatków” – zapewniają ludzie fundacji założonej przez syna starosty łęczyńskiego.

37 tys. zł na promocję

Dalej we wniosku czytamy, że 18 tys. zł kosztować będzie opracowanie graficzne, skład i druk raportów w nakładzie „odpowiadającym potrzebom promocyjnym”.

„Biorąc pod uwagę obowiązujące stawki przygotowania graficznego oraz drukarni, przewidziana kwota jest w pełni racjonalna i ekonomicznie uzasadniona” – zapewnia fundacja.

Kolejny punkt to koszty organizacji sześciu debat tematycznych – 22 tys. zł. Przedstawiciele fundacji syna starosty napisali, że taka kwota potrzebna jest na sześciokrotne wynajęcie sali, zapewnienie wyposażenia technicznego, obsługi technicznej, transmisji online, obsługę foto-wideo, ewentualnie tłumacza języka migowego, catering, recepcję, przygotowanie i druk materiałów konferencyjnych oraz promocję debat.

Promocja jest także odrębną pozycją w zaplanowanych działaniach. Jak czytamy we wniosku, 37,2 tys. zł będzie kosztowało „przygotowanie

i emisja postów w mediach tradycyjnych i społecznościowych, usługa zaprojektowania i wykonania materiałów informacyjno-promocyjnych i zestawów gadżetów, realizacja pozostałych usług PR/marketingowych/reklamowych/promocyjnych”.

Dodatkowo za 5370 zł fundacja kupi aparat fotograficzny z obiektywem i rejestratorem dźwięku.

Jakie stanowiska utworzą

99 tys. zł pochłonie zarządzanie projektem do końca 2022 roku. „Niezbędna do prawidłowej realizacji działań zaplanowanych w niniejszym wniosku jest kadra zarządzająca projektem i obsługa prawno-kadrowo-księgowa” – uzasadniali wnioskodawcy. Koordynator projektu ma zarabiać miesięcznie 3 tys. zł brutto z pochodnymi, specjalista ds. marketingu 2 tys. zł brutto z pochodnymi, osoba do obsługi prawno-kadrowo-księgowej 2,5 tys. zł brutto z pochodnymi.

Fundacja w ramach tego projektu zamierza zatrudnić cztery osoby: koordynatora projektu, specjalistę ds. marketingu i promocji, prawnika oraz księgową, która ma pracować na umowę zlecenie.

Jak dowiadujemy się z wniosków syn starosty założył fundację m.in. po to, aby „móc skutecznie działać na rzecz dobra wspólnego poprzez uczestnictwo w życiu publicznym, budowaniu demokracji, propagowaniu postaw patriotycznych i prospołecznych”.

Kamil Kulig

Migranci nadal próbują przekroczyć granicę polsko-białoruską. Puszczają nerwy

KRAJ/ POWIAT BIALSKI: Wciąż gorąco na granicy polsko-białoruskiej. Kryzys migracyjny trwa. Choć uchodźcy opuścili niedawno obozowisko w rejonie przejścia granicznego w Kuźnicy, napięcie wciąż trwa.

Przypomnijmy, że na polsko-białoruskiej granicy od dłuższego czasu koczują imigranci m.in. z Afganistanu, Syrii i Iraku, którzy próbują nielegalnie przekroczyć granicę.

Rzucali kamieniami, forsowali ogrodzenia

15 listopada dwie liczne grupy migrantów przedostały się na terytorium Polski z Białorusi. W okolicach Krynek i Białowieży co najmniej kilkudziesięcioosobowe grupy cudzoziemców sforsowały ogrodzenia.

16 listopada na przejściu granicznym w Kuźnicy migranci zaatakowali żołnierzy i funkcjonariuszy kamieniami oraz próbowali zniszczyć ogrodzenie i dostać się na teren Polski. Służby użyły gazu łzawiącego, żeby stłumić agresję migrantów.

Siedmiu policjantów zostało rannych podczas ataków. To m.in. policjant uderzony kamieniem w głowę i przewieziony do szpitala, policjantka z urazem głowy przewieziona do szpitala oraz pięciu policjantów z obrażeniami rąk i nóg. Obrażenia powstały po rzucanych w stronę funkcjonariuszy przedmiotach.

Ranni policjanci

17 listopada uchodźcy opuścili obozowisko w rejonie przejścia granicznego w Kuźnicy

- Obserwujemy, że cudzoziemcy koczujący po stronie białoruskiej, w pobliżu przejścia granicznego Bruzgi, spakowali się i opuszczają obozowisko. Przemieszczają się pod nadzorem białoruskich służb w nieznane miejsce - informowała Straż Graniczna.

Straż Graniczna tego samego dnia poinformowała o zdjęciach dla potrzeb reżimowych mediów.



Przy granicy w okolicach miejscowości Sławatycze trzech migrantów próbowało przekroczyć granicę przez rzekę Bug

Obecnie w związku z przekierowaniem ruchu granicznego m.in. na przejście graniczne w Terespolu, czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy to 19 godzin

Do wpisu dodano zdjęcia, na którym widać fotografa i osoby z dzieckiem.

- Jedna z wielu „sesji fotograficznych” dla potrzeb reżimowych mediów. Osoby z dzieckiem przeprowadzone pod ogrodzenie graniczne, fotoreporter robi zdjęcia z różnych ujęć, po czym osoby z dzieckiem wracają do namiotu. Takich, podobnych sytuacji jest

dzisiaj więcej - czytamy na Twitterze policji.

Zmarło dziecko

18 listopada po godzinie 2:26 w nocy otrzymano zgłoszenie, że przynajmniej jedna osoba, która przebywa w lesie, potrzebuje pomocy medycznej. Zmarło roczne dziecko na granicy polsko-białoruskiej.

Maciej Maciejuk

Wandale wtargnęli do parafii

Komu przeszkadzały kłosze oświetleniowe na terenie parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej? - wyjaśnia to policja.

- W poniedziałek, 15 listopada w godzinach porannych siostra zakonna zauważyła zniszczone trzy kłosze latarni i trzy kłosze oczek oświetlenia ziemnego. Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie - informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łączności funkcjonalna. - Mamy nadzieję, że tak jak to miało miejsce w przypadku dewastacji na cmentarzu, sprawcy zostaną szybko wykryci i ukarani - napisał parafia na swojej stronie facebookowej.

Kamil Kulig

**W
24**

24wspolnota.pl

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

W trosce o las

O bogactwie fauny i flory lubelskich lasów, a także o równoważeniu ich najważniejszych funkcji przez leśników rozmawiamy z Zygmuntem Byrą – dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie

Jaka jest specyfika przyrodnicza lubelskich lasów?

Cechą charakterystyczną naszej dyrekcji jest duże zróżnicowanie terenu i tę różnorodność możemy także zaobserwować w naszych lasach.



W granicach RDLP w Lublinie występują – poza górkami – praktycznie wszystkie typy siedliskowe lasu, dzięki czemu mamy rozmaity skład gatunkowy drzewostanów.

Lubelskie lasy cieszą się także bogactwem cennych gatunków roślin i zwierząt. Wśród czterystu kilkudziesięciu stref ochronnych – ponad 200 z nich jest poświęconych orlikowi krzykliwemu, a 100 – bocianowi czarnemu. W zasięgu terytorialnym lubelskiej dyrekcji znajduje się 95 rezerwatów przyrody i aż 75 z nich jest położonych na terenie zarządzanym przez nasze nadleśnictwa. Warto również zwrócić uwagę, że blisko 40 procent powierzchni RDLP w Lublinie zajmują strefy Natura 2000.

Wspomniał Pan o bogactwie przyrodniczym naszych terenów leśnych. A czy są prowadzone jakieś specjalne projekty?

Podjęliśmy szereg działań na rzecz ochrony rodzimej fauny i flory. Wśród nich jest na przykład projekt restytucji i czynnej ochrony głąsca w Puszczy Solskiej, mający na celu wzrost populacji tych kuraków bytujących na terenie nadleśnictw: Biłgoraj, Janów Lubelski i Józefów. Ponadto na tereny Lasów Janowskich przyjeżdżamy na początku tego roku największego ssaka Europy, żubra. Zakładamy, że liczebność tego stada osiągnie około 40 osobników.

Możemy też pochwalić się największą w Polsce populacją żółwia błotnego, będącego jedynym żółwiem naturalnie bytującym w naszym kraju. Obecnie występuje on najliczniej właśnie na Lubelszczyźnie, w rejonie Poleskiego Parku

Narodowego, Lasów Sobiborskich i w okolicach Chełma. Na terenie RDLP w Lublinie istnieje 21 stref ochronnych dla tego gatunku.

Lasy pełnią nie tylko funkcję przyrodniczą, lecz również gospodarczą i społeczną...

Lasy Państwowe już niemal do stu lat starają się zachować równowagę między każdą z tych trzech funkcji, jakie pełni las. To niełatwe i zarazem odpowiedzialne wyzwanie, któremu, jak pokazują realia, udaje się nam sprostać. Dzięki kilku pokoleniom profesjonalistów oddanych służbie na rzecz ojczystej przyrody możemy się dziś pochwalić zasobnymi drzewostanami zachowanymi w bardzo dobrej kondycji. To właśnie z nich pochodzi najbardziej ekologiczny, przyjazny środowisku i w pełni odnawialny surowiec dostarczany społeczeństwu jakim jest drewno, z którego powstają później m.in. meble, drzwi, okna, czy więźby dachowe. Zapewniając pracę tysiącom osób tworzącym rodzimy sektor drzewny stanowimy istotny element polskiej gospodarki, którą wspieramy również m.in. poprzez wkład w rozwój infrastruktury drogowej. Zarządzamy powierzonym nam bogactwem narodowym w sposób zrównoważony, czego najlepszym potwierdzeniem jest znaczący wzrost krajowej leśności do 30%. Każdego roku sadzimy w całej Polsce niemal 500 mln drzew dbając o powiększanie zasobów leśnych dla potomnych. Udostępniamy także lasy społeczeństwu w niezwykle szerokim zakresie dbając przy tym o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim odwiedzającym.

Dziękuję za rozmowę. PK

Grzegorz K. stracił też prawo jazdy na trzy miesiące

Pijacki rajd sołtysa zakończony na drzewie.

Mieszkańcy: Niech honorowo poda się do dymisji

Stracił już prawo jazdy na trzy miesiące, teraz z jazdy na „podwójnym gazie” będzie tłumaczył się przed sądem. Sołtys z Plizina narobił sobie problemów, a wsi – jak twierdzą mieszkańcy – wstydu.

Mowa o Grzegorzu K. Mężczyzna na początku listopada urządził sobie pijacki rajd na trasie Poniatowa – Dąbrowa Wronowska.

Miał 2,8 promila

Do celu jednak nie dojechał. Kierowany przez niego Volkswagen Golf zjechał z drogi do lasu

Grzegorz K.

- Niech pani da mi spokój. Wy z tej gazety i mieszkańcy piszecie nieprawdę, czeplacie się ludzi, próbujecie szukać sensacji

i uderzył w drzewo. 36-latek zaczął oddalać się z miejsca zdarzenia, ale ucieczkę udaremnił mu policjanci, których powiadomili świadkowie.

Mężczyzna był pijany w sztok. Gdy mundurowi przebadali go alkomatem, urządzenie wykazało prawie 2,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Z lasu trafił prosto do szpitala na badania. Nic poważnego mu się nie stało.

Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany.

- Usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Skierowaliśmy do prokuratury wniosek o zatwierdzenie zatrzymania prawa jazdy – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jazda na „podwójnym gazie” jest przestępstwem. Gdy policjanci zatrzymają pijanego kierowcę, z automatu zatrzymują też mu prawo jazdy. Aktualnie dokonują tego w sposób elektroniczny. Informują też prokuraturę o tym

fakcie. Z kolei prokuratura wydała postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy, a następnie przesyła je do wydziału komunikacji starostwa powiatowego.

W przypadku sołtysa z Plizina stało się to 12 listopada. Sołtys ma zatrzymane już prawo jazdy na trzy miesiące. Grzegorzowi K. grożą teraz surowe konsekwencje - kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do piętnastu lat.

Zrezygnuje z funkcji sołtysa?

O pijackim rajdzie sołtysa dowiedzieliśmy się od mieszkańców Plizina. Po zdarzeniu we wsi

zawrzało. Podobnie na naszym internetowym forum. Mieszkańcy nie szczędzili Grzegorzowi K. ostrych słów. Większość potępia jego występki.

„Masz szczęście, że nie zrobiłeś nikomu krzywdy. Teraz mam nadzieję, że pozostanie ci tylko piechotka i to trzeba będzie uważać, jak będziesz chodził, żebyś krzywdy nikomu nie zrobił” – zwraca się bezpośrednio do sołtysa „Wyborca”.

„To wstyd dla Plizina, dla gminy, dla powiatu. Szczerze czekam na jego oświadczenie, zrzeczenie się posady sołtysa i orzeczenie poniesienia wszelkich konsekwencji swojego nieodpowiedzialnego występu, tym bardziej że to nie jest jego pierwszy raz w takim

stanie za kółkiem” – komentuje Sąsiadka.

Tylko nieliczni ujęli się za sołtysiem. Ci, którzy to zrobili, współczują mu takich... sąsiadów.

Zadzwoniliśmy do sołtysa z pytaniem, czy honorowo zrezygnuje z pełnienia funkcji. Nie chciał rozmawiać.

- Niech pani da mi spokój. Wy z tej gazety i mieszkańcy piszecie nieprawdę, czeplacie się ludzi, próbujecie szukać sensacji. Ja naprawdę nie mam czasu na rozmowę z panią – uciął rozmowę K.

O komentarz do sprawy poprosiliśmy też burmistrza Poniatowej. Paweł Karczmarczyk wyczynów sołtysa komentować jednak nie chciał.

Agnieszka Ciekot

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.



Gazeta trafi do Twojego domu

- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg



Pewność

- żadnego numeru nie przegapisz!



Gwarancja stałej ceny

- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok



Bezpieczeństwo

- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu



Jeden miesiąc za darmo!

- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo



Upominki!

- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Wyrzucił śmieci do lasu. Policjanci znaleźli awizo jego dziewczyny, a ta go wsypała



Mundurowi znaleźli m.in. plastikowe opakowania, papier, metalowe puszki oraz śmieci ulegające biodegradacji

Kilka worków ze śmieciami wyrzucił do lasu 27-letni mieszkaniec Parczewa. Postawił jednak po sobie ślad. Policjanci znaleźli w workach... awizo z poczty należące do jego partnerki.

W ubiegły piątek mundurowi dostali informację o wyrzuconych workach ze śmieciami w lesie w rejonie Michałówki (gm. Parczew). Znaleźli odpady zmieszane: głównie plastikowe opakowania, papier, metalowe puszki oraz śmieci ulegające biodegradacji.

- Ustalili miejsce pochodzenia śmieci. Sprawcę zgubiło awizo z poczty. Nie należało co prawda do niego, ale jego partnerki – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Mundurowi skontaktowali się z kobietą.

- Była zaskoczona zaistniałą sytuacją, dlatego pojechała na miejsce interwencji, aby to sprawdzić. Rozpoznała pozostawione worki ze śmieciami i potwierdziła, że faktycznie należą do niej, ale to nie ona je wyrzuciła. Powiedziała, że rano poprosiła swojego partnera o wyniesienie śmieci. Podała numer kontaktowy do mężczyzny – dodaje policjantka.

W rozmowie z dyżurnym 27-latek przyznał się do popełnienia wykroczenia. Nie był w stanie podać motywu swojego zachowania. Oceniał, że „ze zachował się jak gówniarz”. Zobowiązał się do stawiennictwa w komendzie oraz do „natychmiastowego uprzątnięcia wyrzuconych śmieci”. Wniosek o ukaranie mężczyzny trafił już do sądu. Za zaśmiecanie lasu można dostać nawet 5 tysięcy złotych grzywny.

GR

Trzy i pół roku pozbawienia wolności za śmiertelne potrącenie w Rudzienku

Kierowca myślał, że alkohol już wyparował. Zginął pieszy

Powiat lubartowski/tukowski: Kierowca volkswagena nie próbował wyminąć pieszego ani zahamować. Pieszy nie zszedł na pobocze, szedł jezdnią naprzeciw samochodowi. Obaj mieli możliwość uniknięcia zdarzenia. Gdyby nie alkohol, podjęliby reakcję - uznał sąd.

21 czerwca w Rudzienku w gminie Michów po godz. 23 volkswagen potrafił 50-letniego mężczyznę. Zmarł on w wyniku odniesionych obrażeń. Kierowca VW miał ponad promil alkoholu w organizmie. Jak się okazało, nietrzeźwy był też pieszy, miał prawie 4,5 promila alkoholu w organizmie. Kierowca VW został aresztowany przez sąd, prokuratura postawiła mu zarzuty. We wtorek 16 listopada mężczyzna stanął przed sądem w Lubartowie.

Na rozprawę dowieziony w kajdankach

Oskarżony to mieszkaniec gminy Serokomla. Na rozprawę został doprowadzony przez dwóch policjantów. Miał skute ręce, które funkcjonariusze rozkuli na prośbę mecenas Jadwigi Piątkowskiej, broniącej oskarżonego. Poprosiła o to, żeby móc podać mu okulary. Na początku prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz odczytała akt

oskarżenia. Prokuratura zarzuca kierowcy Volkswagena, że 21 czerwca umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że kierując niesprawnym samochodem marki Volkswagen, nie zachował bezpiecznej odległości od pieszego i potrafił go prawą stroną pojazdu, powodując obrażenia skutkujące śmiercią. Drugi czyn, o który został oskarżony mężczyzna, to prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, miał 1,35 promila alkoholu w organizmie. - Czy oskarżony przyznaje się do winy? - pytał sędzia Borys Sapalski.

- Tak - odpowiedział oskarżony. Skorzystał ze swoich uprawnień i odmówił składania wyjaśnień. Podczas wcześniejszego przesłuchania twierdził, że nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Noc była średnio ciemna, warunki jazdy dobre. Jak twierdził, nie pił w tym dniu (21 czerwca był poniedziałek), ale w sobotę i niedzielę. Myślał, że alkohol już wyparował. Przyznawał, że w samochodzie były butelki po piwie, ale należały do kolegi, który jechał tym samochodem w piątek. Samochód należał do pracodawcy, u którego oskarżony zbierał owoce. Wiedział, że jest to pojazd niesprawny. W chwili zdarzenia, po godz. 23, usłyszał odgłos uderzenia w prawy bok samochodu. Jak twierdził, nie widział pieszego, słyszał już tylko huk. Kierowca volkswagena wysiadł z samochodu.



Do śmiertelnego potrącenia w Rudzienku doszło w poniedziałek, 21 czerwca

Chciałbym jeszcze raz przeprosić rodzinę, że tak się stało. Nawarzyłem sobie piwa i muszę ponieść konsekwencje

- Pan leżał w rowie, był nieprzytomny. Nie miał latarki ani kamizelki - wyjaśniał oskarżony. Zatrzymał się przy nim przejeżdżający obok samochód, jego kierowca wysiadł i próbował wykonać masaż serca mężczyźnie leżącemu w rowie, dzwonił też po straż pożarną.

Nawarzył piwa, musi ponieść konsekwencje

Oskarżony uważa, że do wypadku przyczynił się także pieszy. - Gdyby miał zapaloną latarkę, to bym ją widział - wyjaśniał. Mężczyzna chciał się dobrowolnie poddać karze, proponował dla siebie rok pozbawienia wolności oraz cztery lata zakazu prowadzenia

pojazdów. Jako świadek zeznawała matka oskarżonego. Ze względu na stan zdrowia, potrzebuje opieki. Według niej syn nie nadużywał alkoholu.

- Jakbym wiedziała, że pił, to bym mu nie pozwoliła w tym dniu jechać do pracy - mówiła. Prokurator Katarzyna Świerszcz-Dobosz żądała dla oskarżonego pięciu i pół roku pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na pięć lat. - Oskarżony przyznał się do kierowania pojazdem niesprawnym. Swoim zachowaniem przyczynił się do wypadku śmiertelnego - mówiła. Do wniosku przyłączył się reprezentujący rodzinę pokrzywdzonego adwokat Arkadiusz Mazurek. Według broniącej oskarżonego mecenas Jadwigi

Piątkowskiej do zdarzenia doszło, bo obaj jego uczestnicy popełnili kardynalne błędy. Pieszy nie zszedł z jezdni, mimo że szedł naprzeciw jadącego samochodu. - Miał latarkę, ale czy była włączona? Chyba nie można tak powiedzieć. Gdyby oskarżony ją widział, to wymyślałby człowieka. Latarka świeciła w rowie, ale mogła się włączyć w czasie zdarzenia. Pieszy przyczynił się także swoim stanem nietrzeźwości - argumentowała. Podkreślała, że oskarżony jest spokojnym człowiekiem, nie karany, zajmującym się potrzebującą pomocy matką. Wnioskowała o ok. rok pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia pojazdów przez cztery lata. Wnioskowała też o uchylenie aresztu. Oskarżony zwrócił się do rodziny pokrzywdzonego.

- Chciałbym jeszcze raz przeprosić rodzinę, że tak się stało. Nawarzyłem sobie piwa i muszę ponieść konsekwencje - powiedział.

Trzy lata i sześć miesięcy, bo oskarżony nie był karany

Wyrok zapadł dzień później, 17 listopada: łącznie trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności (w poczet kary zalicza się tu okres zatrzymania i pobytu w areszcie od 22 czerwca do 17 listopada). Orzekł też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 10 lat. Za pierwszy czyn - spowo-

dowanie wypadku śmiertelnego - sąd orzekł nawiązkę w wysokości 10 tys. zł, za drugi - prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - 5 tys. zł.

Sędzia, podając motywy wyroku, dostrzegł winę zarówno u kierowcy, jak i pieszego.

- Oskarżony poruszał się VW w kierunku Michowa. Nie miał świateł mijania i drogowych, miał brudną szybę. Oskarżony był nietrzeźwy. Miał 1,35 promila w organizmie. Z naprzeciwnika szedł pokrzywdzony, nie miał kamizelki, miał latarkę. Szedł swoją lewą stroną. Był nietrzeźwy, miał 4,49 promila alkoholu. VW jechał z prędkością około 39 km/h. Oskarżony nie obserwował drogi, nie wymijał pieszego ani nie hamował. Gdyby próbował hamować, przy tej prędkości skutek uderzenia mógłby być inny. Uderzył pieszego prawą stroną samochodu, powodując śmiertelne obrażenia. Pieszy też nie obserwował drogi, nie ustępował nadjeżdżającemu samochodowi, schodząc na pobocze. Obaj mieli możliwość uniknięcia zdarzenia. Gdyby nie alkohol, podjęliby reakcje - mówił sędzia. Według sądu pieszy miał zapaloną latarkę, bo według świadków świeciła.

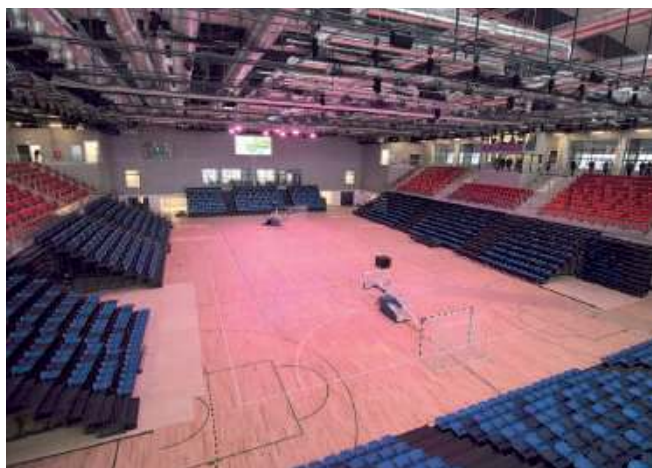
Sąd nie przychylił się do wniosku obrony o uchylenie aresztu, oskarżony pozostanie w nim do 15 lutego.

Marcin Kusyk

Grupa Azoty oficjalnie sponsorem nowej hali w Puławach

Grupa Azoty została sponsorem tytularnym hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Nowy obiekt, tak jak zapowiadano, będzie nosił nazwę „Grupa Azoty Arena”.

Pierwotnie do podpisania umowy sponsorskiej miało dojść w październiku, jeszcze przed oficjalnym otwarciem hali. Władze Grupy Azoty wraz z prezydentem Puław Pawłem Majem poinformowały wtedy jedynie, że obiekt będzie nosił nazwę „Grupa Azoty Arena”. Dopiero w minioną środę 17 listopada na dokumencie złożono podpisy. Zgodnie z jego postanowieniami sponsor ma prawo do nazwy tytularnej



W nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej od chwili otwarcia odbyło się już kilka wydarzeń

oraz pierwszeństwa w realizacji usług reklamowych i promocyjnych. Wewnątrz hali, jak i na zewnątrz terenie zostaną umieszczone systemy prezentacji wizualnej m.in. pylon z nazwą tytularną, ekrany LED

oraz maszt zewnętrzny z flagą Grupy Azoty S.A.

- Obecność Grupy Azoty w nazwie tytularnej nowej hali to również potwierdzenie znaczącej roli Grupy Kapitałowej jako strategicznego sponsora

i mecenas ważnych wydarzeń sportowych oraz kulturalnych - mówi Tomasz Hinc, Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Zadowolony z podpisanej umowy nie kryje również wódtarz Puław.

- Grupa Azoty daje gwarancję stabilnej i obustronnej współpracy na rzecz rozwoju nie tylko nowo otwartego obiektu, ale przede wszystkim wspiera lokalną społeczność, inwestując w przyszłość sportu i kultury - uważa Paweł Maj, Prezydent Miasta Puławy.

Strony nie ujawniają, ile finansowo z tego tytułu zyska miasto. Wiadomo, że umowa została podpisana na trzy lata.

Marta Pietroni

Graffiti na opuszczonym budynku. Nawiązuje do sytuacji na granicy



Graffiti znajduje się a opuszczonym budynku przy ul. Brzeskiej 93. Informacje oraz zdjęcia przesłała czytelniczka „Wspólnoty”.

- Zrobione przeze mnie zdjęcia przedstawiają piękne graffiti. Styl, który jest niezwykle modny w dzisiejszych czasach. Graffiti jest bardzo wyraźną formą sztuki, jak w tym przypadku, tak więc powinno być oddane na podgląd publiczny społeczeństwu - pisze do redakcji „Wspólnoty” Krystyna Nowaczenko.

Fot. Krystyna Nowaczenko

Bohaterski wyczyn strażaka z Parczewa. Uratował mężczyznę

Młody strażak robił wszystko, by ranny z rozbitego auta nie zapadł w śpiączkę. Grozy dodawała obawa przed wyciekami benzyny i zwisający z wraku akumulator.

Dramat rozegrał się w połowie września na skrzyżowaniu dróg krajowych numer 19 i 63 w Radzynie Podlaskim.

- 39-letnia mieszkanka gm. Borki, kierująca Oplem Astrą, skręcała w lewo i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ciężarowemu volvo, którym kierował 39-latek z powiatu lubelskiego. Doszło do zderzenia. Do szpitala trafiło pięć osób – relacjonował aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Żeby nie zapadł w śpiączkę

Świadkiem wypadku był Kamil Domański, młodszy ratownik z PSP w Parczewie, który na co dzień mieszka w Radzynie Podlaskim. Nie był na służbie.

- Wracałem z siłowni. Na wysokości światła, niedaleko stacji paliw zobaczyłem, że droga się korkuje, a nad skrzyżowaniem unosi się kurz. Z doświadczenia wiedziałem, co mogło się wydarzyć, dlatego zjechałem na lewy pas, po którym nikt już nie jechał. Dotarłem do miejsca wypadku, gdzie zobaczyłem znajomą, która zaczęła mnie przywoływać – relacjonuje strażak, który niezwłocznie udzielił pomocy poszkodowanemu.



Kamil Domański (w środku) z kierownictwem parczewskiej komendy

Na miejscu nie było jeszcze służb ratowniczych. Jeden z uczestników wypadku nie odniósł groźnych obrażeń. Pan Kamil chwilę z nim porozmawiał, a poszkodowanym zajęła się koleżanka strażaka. W gorszym stanie znajdował się inny z mężczyzn, który wciąż znajdował się w rozbitym aucie.

- Był mocno poobijany. Cały czas starałem się z nim rozmawiać, chciałem sprawdzić, czy wie, gdzie się znajduje. Nie można pozwolić, żeby taka osoba zasnęła, bo może zapaść w śpiączkę. Nigdy nie wiadomo, czy nie doznała obrażeń wewnętrznych. Cały czas stabilizowałem poszkodowanego głowę, mężczyzna wymagał również wsparcia psychicznego – relacjonuje K. Domański.

Jak najszybciej ewakuować rannego

W międzyczasie pojawił się inny problem. Wokół było sporo dymu,

a z auta odpadła maska. Akumulator wisiał na przewodach. Gdyby doszło do rozszczelnienia zbiornika benzyny lub ropy, skutki byłyby opłakane. Benzyna pali się przy temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, a ropa – 60-80 st. Do zapłonu wystarczyłaby iskra.

- Odpiałem zatem poszkodowanemu pas i zastosowałem specjalistyczny chwyt, który pozwala na bezpieczną ewakuację. Wyniosłem mężczyznę z samochodu. W swoim aucie wożę zestaw składający się z rękawicy, maski do przeprowadzania sztucznego oddychania, znalazłem też klucz francuski. W pewnym momencie podbiegł do mnie jeden ze świadków, który chciał pomóc. Wziął ode mnie klucz i odpiął akumulator, zaęgnując niebezpieczeństwo pożaru – wspomina strażak z Parczewa.

Niebawem na miejsce przyjechali jego koledzy po fachu. Wspólnymi siłami ratownicy założyli rannemu kołnierz ortopedyczny i przenieśli go na specjalną deskę.

Wkrótce dotarła karetka pogotowia, która zabrała poszkodowanego do szpitala.

Urodzony strażak

Postawę Pana Kamila docenił brygadier Leszek Szymański, komendant PSP w Parczewie. Napisał do młodego strażaka list, w którym podziękował za jego bohaterstwo.

- Składam podziękowania za podjęte działania, które przyczyniły się do uratowania życia oraz ograniczenia strat. Pana postawa oraz sprawne i profesjonalne działania zasługują na wyróżnienie i stanowi wzór do naśladowania dla innych – czytamy w liście. Komendant przyznał też ratownikowi nagrodę finansową.

Pan Kamil w straży pożarnej pracuje od czterech lat. Od dziecka marzył o pracy w wykonywanym przez siebie obecnie zawodzie.

- Ze strażą byłem związany właściwie od urodzenia. Pracował w niej mój dziadek, a następnie mój ojciec. Od najmłodszych lat



Auto było mocno uszkodzone, trzeba było jak najszybciej odpiąć i usunąć akumulator

Groźba eksplozji

„W międzyczasie pojawił się inny problem. Wokół było sporo dymu, a z auta odpadła maska. Akumulator wisiał na przewodach. Gdyby doszło do rozszczelnienia zbiornika benzyny lub ropy, skutki byłyby opłakane. Benzyna pali się przy temperaturze 40-45 stopni Celsjusza, a ropa – 60-80 st. Do zapłonu wystarczyłaby iskra”.

wpajali mi wartości strażackie – wspomina mężczyzna, który jest jednocześnie ratownikiem wodnym.

Młody strażak studiuje na ostatnim roku w Szkole Głównej Służby Pożarniczej.

- Jest szansa, że zostanę po niej oficerem, jeśli taka będzie wola Pana Boga – mówi skromnie mężczyzna, który jest już absolwentem obrony narodowej w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie.

Grzegorz Rekiel



Leszek Szymański
komendant PSP w Parczewie

Wzór do naśladowania

Składam podziękowania za podjęte działania, które przyczyniły się do uratowania życia oraz ograniczenia strat. Pana postawa oraz sprawne i profesjonalne działania zasługują na wyróżnienie i stanowi wzór do naśladowania dla innych.

Trwa badanie ofert

Kilkunastu wykonawców zainteresowanych budową ekspresówki z Międzyrzecz do Kocka

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Znane są oferty w przetargu na zaprojektowanie i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej od końca obwodnicy Międzyrzecz Podlaskiego do początku obwodnicy Kocka.

Budowę odcinka Międzyrzecz Podlaski - Radzyna Podlaski zainteresowanych jest ośmiu wykonawców. Kwoty zaczynają się od 570,7 mln zł do 690,5 mln zł. GDDKiA przeznacza na inwestycję 645,5 mln zł.

Z kolei w kwestii odcinka Radzyna Podlaski - Kock złożono siedem ofert w przedziale od ok. 560 mln do 733,4 mln zł. A kwota przeznaczonego na realizację to 783,6 mln zł.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, komisja przetargowa będzie badać oferty, by wyłonić najkorzystniejszą. Podpisanie umów planowane jest w przyszłym roku.

Inwestycje będą realizowane w systemie „Projektuj i buduj”. Zadaniem wykonawców będzie m.in. zaprojektowanie trasy, uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), wybudowanie drogi oraz uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. Wykonawcy zadeklarowali zrealizowanie odcinka w ciągu 36 miesięcy od podpisania umowy.

Wybudowane zostaną dwa odcinki dwujezdniowej drogi ekspresowej, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

wej, z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

Dwa węzły drogowe

Z kolei odcinek Międzyrzecz Podlaski - Radzyna Podlaski liczyć będzie ok. 22 km. Na początkowym fragmencie, o długości ok. 3 km, trasa przebiegać będzie wzdłuż obecnej drogi krajowej nr 19. Później wprowadzona zostanie nowym korytarzem i od zachodniej strony ominie Kąkolewnicę.

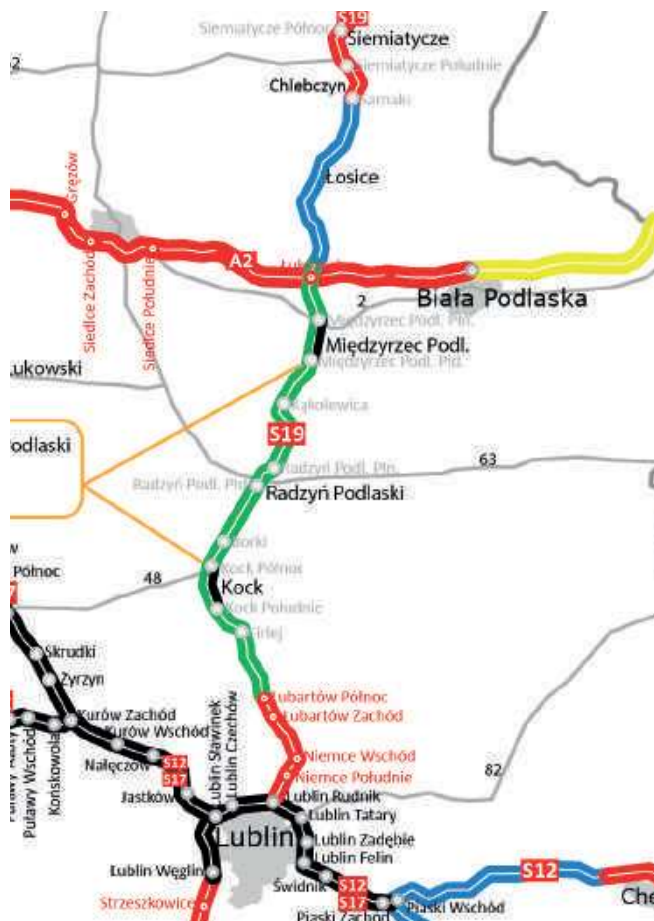
- Planowane są dwa węzły drogowe (Kąkolewnica - w okolicach miejscowości Grabowiec oraz Radzyna Podlaski Północ), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe

i lokalne - pisze GDDKiA.

Prawie 20 km drogi

Natomiast odcinek między Radzyna Podlaskim a Kockiem liczyć będzie ok. 18 km. Trasa powstanie w istniejącym korytarzu drogi krajowej nr 19. Wybudowane zostanie m.in. dwujezdniowe obejście Radzyna Podlaskiego, a także dwa węzły - Radzyna Podlaski Północ, który został zaplanowany na skrzyżowaniu z DK63, oraz Borki. Planowane są też dwa miejsca obsługi podróżnych (MOP Sitno oraz MOP Paszki), mosty oraz wiadukty, przejścia dla dużych i małych zwierząt oraz drogi dojazdowe i lokalne

(McM)



Łączna długość obu odcinków to ok. 40 km

Ze wspomnień Josepha Schupacka - chłopaka z Radzyna, który przeżył

Radzyńska królowa Ester

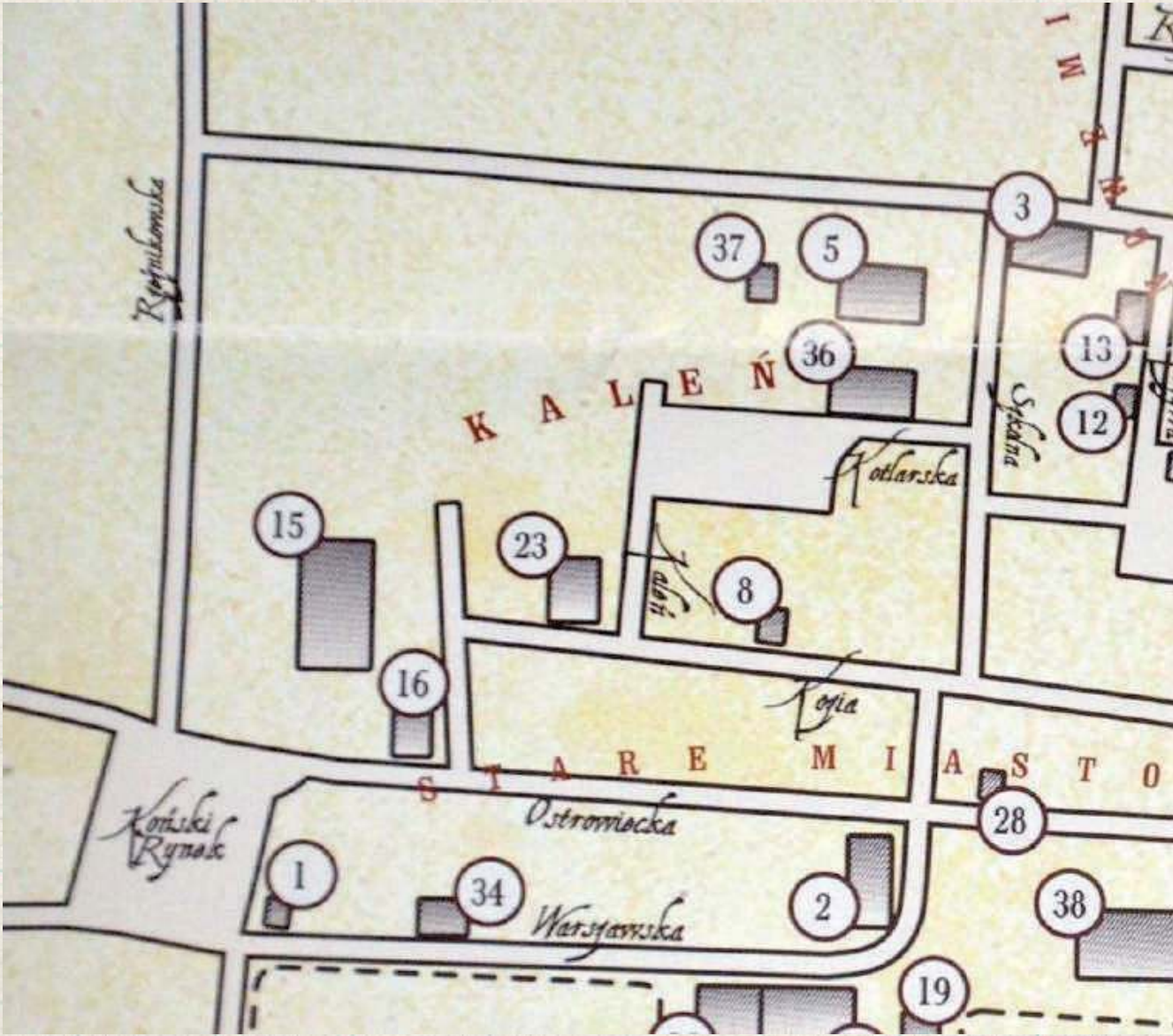
Męstwo różnie się objawia. Czasem dowodzi go potężny facet z karabinem, czasem pokorny męczennik. We wspomnieniach Żydów z wojennego Radzyna znajdujemy relację o dwóch dziewczynach, które przekroczyły inne bariery, by móc pomagać pobratymcom. Jeden z pamiętnikarzy nazwał je nawet imieniem jednej z bohaterek Starego Testamentu.

Znacie biblijną opowieść o Esterze? Niby powinniście znać, bo swoje każdy kiedyś w kościele odstał, ale, jak Was znam, to jednak niektórym trzeba przypomnieć - bo nie uważali, a księża jakoś rzadko w kazaniach biorą ją na tapet. Opowiem w skrócie, żeby potem więcej miejsca było na opowiedzenie historii, które wydarzyły się nie w bajecznie bogatej starożytnej Persji, a w rozpaczliwie biednym okupacyjnym Radzynie Podlaskim. Kiedy inne piękne dziewczyny spotkały innego Hamana. Może tylko mi się wydaje, że to wszystko dosyć podobne. Tylko bez happy endu.

Może ktoś nawet się pooburza.
Trudno.

Biblijna Estera

Opowiada o niej starotestamentowa Księga Estery, znajdziemy ją za Księgą Judyty. Czas akcji: mniej więcej 500 lat przed Chrystusem. Opowieść zaczyna się od tego, że król Aswerus, władca połowy świata, przegonił poprzednią żonę, bo nie chciała tańczyć przed jego gośćmi odziana wyłącznie w koronę. Po czym, żeby się pocieszyć i obsadzić wakat po Waszti, nakazał zebrać najpiękniejsze dziewczę z całego imperium. Wśród nich była młodziutka Ester, kuzynka żydowskiego doradcy Mardocheusza. Zabronił on dziewczynie mówić władcy, że jest Żydówką. Na zaproszenie do królewskiej łóżnicy czekała rok, namaszczając się olejkami i perfumami. Ten, po wspólnej nocy i zapewne intrygującym rozmowie, uczynił z niej królową. Nie było to w smak dostojnikowi imieniem Haman, który widział, że Estera i Mardocheusz odbierają mu wpływy. Udało mu się namotać paskudną intrygę, w efekcie której sam Mardocheusz, a razem z nim jego współwyznawcy, mieli być oznaczonego dnia wymordowani. Królowa, wbrew prawu, które pozwalało jej spotkać się z królem tylko raz, odważyła się złożyć mu wizytę, uwiodła go ponownie i wyjaśniła, że to Ha-



Fragment mapy Radzyna Podlaskiego z książki Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzyna Podlaskiego z lat 1931-1939” z widocznymi przedwojennymi nazwami ulic. Getto zostało umieszczone w rejonie dzielnicy Kaleń, która przed wojną była najliczniej zamieszkiwana przez Żydów. Przesiedlono tam również rodziny mieszkające w rejonie ulic Chomiczewskiego, Warszawskiej i Ostrowieckiej. Na planie zaznaczono m.in. takie obiekty jak młyn i elektrownię (15), kino (16), bożnicę (5), rytualną łaźnię (37), żydowską szkołę (36)

man jest zdrajcą i arcyłotrem. A potem załatwiła całą sprawę: *Przyszedł więc król z Hamanem, aby ucztować z królową Esterą. A król rzekł do Estery także w drugim dniu podczas picia wina: «Jakie jest twoje życzenie, królowo Estero, a będzie ci dane, i co za prośba twoja? Choćby to była połowa królestwa, stanie się»*. W odpowiedzi rzekła królowa Estera: *«Królu, jeśli mnie darzysz życzliwością i jeśli królowi się podoba, to niech będzie darowane mi życie na moją prośbę i lud mój na moje życzenie!* (tł. z Biblii Tysiąclecia)». Koniec końców Hamana powieszono, a Żydzi, Mardocheusz, Estera i król Aswerus żyli długo i szczęśliwie. Na pamiątkę całej zaś historii ustanowiono święto Purim, jedno z najradośniejszych świąt w kalendarzu żydowskim.

Inne czasy, inne miejsce

Miejsce akcji: radzyńskie getto. Większość Żydów w Radzynie pierwotnie mieszkała na tzw. Kaleni - rejon dzisiejszej ulicy Armii Krajowej, Gwardii i na zachód od Międzyrzeckiej (patrz mapa). W końcówce XIX

wieku, w związku z powstaniem chasydzkiego dworu cadyków Leinerów w okolicach dzisiejszych Bulwarów i Warszawskiej. wielu starozakonnnych osiedliło się też w tamtym rejonie. W roku 1939 szacowano, że stanowią oni ok. 60 procent populacji miasta. Część z nich już w pierwszych miesiącach wywieziono do Ślawatycz, jednak w kwietniu 1940 większość wróciła. Dzielnica nie miała charakteru ściśle zamkniętego, wielu ludzi było używanych do prac poza terenem getta, część udawała się też do okolicznych wsi, próbując kupić coś do jedzenia. Zachowując proporcje, wydaje się, że życie w radzyńskim getcie było nieco lepsze niż np. w Warszawie czy Białymostku. W maju 1942 przebywało tam 2071 osób.

Radzyńska Ester - opowieść pierwsza

Tę historię już kilka lat temu opisywaliśmy, wyczytaliśmy ją w Radzyner Yizkor Book, księdze spisanej przez wywodzących się z Radzyna Żydów, którzy przeżyli Holocaust albo przed wojną

wyjechali do Izraela albo Ameryki. Pochodzi ze wspomnienia Jezuy Rosenkranza.

Miała 16 lat. Śpiewała i gwizdała przepięknie. Niemcy do niej lgnęli

Była też pewna liczba dziewcząt, która była w bliskich relacjach z Gestapo. Jest jeden przypadek, który znam bardzo dobrze, bo opowiedziała mi go właśnie taka dziewczyna. Latem 1940 roku dom Turkeltaibów był przeszukiwany. Rodzina tej dziewczyny również mieszkała w tym budynku i tak się złożyło, że była ona obecna przy przeszukiwaniu. Niemcy znaleźli złoto i biżuterię i zaczęli bić mieszkańców. W tym momencie dziewczyna zaczęła śpiewać piękną piosenką po niemiecku i gwizdać precudnie. Dowódca zaczął słuchać, uśmiechnął się do niej i rozpoczął konwersację. W efekcie zabrali biżuterię, ale zostawili ludzi. Od tego momentu nawiązały się stosunki (w oryginale „relationship” - red.) między szesnastoletnią dziewczyną a gestapowcami. Odwiedzali ją w domu i spędzali z nią czas. Zrobiła dużo dobrego

dla wspólnoty. Wiele kar, uwieńień i grzywnien było uchylonych na jej prośbę. Spotkałem ją zimą 1943 roku w Międzyrzeczu. Była moją przyjaciółką przed wojną i zwierzała mi się ze wszystkiego. Czułem, że to co mówiła o wyrokach, karach itd. to prawda, potwierdzali to też inni mieszkańcy.

Radzyńska Ester - opowieść druga

Wątek dziewczyny, w której zakochał się hitlerowiec, a ona wykorzystała to, aby w miarę możliwości pomagać swoim ziomkom i współwynawcom, pojawia się w jeszcze innej relacji z epoki. Być może jest to wariant opowieści Rosenkranza. Zakończenie jest wprawdzie inne, znacznie smutniejsze, ale to nie jest rzadkie zjawisko w tego typu wspomnieniach, że ktoś coś pokręci albo czegoś nie dopowie. Tym razem opowiada Joseph Schupack w książce „The Dead Years”, oryginalnie wydanej po niemiecku w 1984 roku, przetłumaczonej na angielski w 1986 w USA (z tego wydania korzystaliśmy).

Kapitan policji zakochał się w Żydówce

Niemcy mogli z nami zrobić wszystko, wziąć wszystko, co do nas należało. Zdarzyło się, że kapitan policji zakochał się w bardzo ładnej, młodej Żydówce, która ewidentnie skradła mu serce. Dzięki temu związkowi dziewczyna mogła żyć lepiej, wygodniej i bezpieczniej niż pozostali Żydzi. Była przepiękna i szybko poznała innych niemieckich oficerów. Zyskała status Stadlanut, czyli osoby mogącej coś u Niemców wynegocjować. Jak było możliwe, tak pomagała unikać nakazów pracy, ostrzegała przed rozmaitymi akcjami przeciw Żydom i innym szyszanom.

*Była kimś w rodzaju naszej
małej królowej Estery*

Wątpię jednakże, żeby wiedziała cokolwiek o ustawach norymberskich. Dumny kapitan, który wcielał w życie zasady rasowego poniżenia, zapominał o nich, kiedy był w jej obecności.

Jednego dnia jeden z jej przyjaciół i protektorów przyszedł do jej mieszkania. Nie wiem, jak długo tam był, ale kiedy wyszedł jej ciało leżało na łóżku w kałuży krwi. Strzelił jej w tą część ciała, z której najpewniej zdarzało mu się korzysta-
ć. W ten sposób uniknął oskarżeń o złamanie zasad segregacji rasowej.

Zagłada przyszła jesienią 1942

Biblijna Ester uratowała swój naród, dziewczynom z radzyńskiego getta udało się co najwyżej o kilka tygodni dla kilku osób odwlec to, co było nieuchronne, wróg był znacznie silniejszy od Hamana, nie było nikogo, kto jak Asverus mógł jednym pociągnięciem ręki odwrócić wyrok losu.

Akcja likwidacji radzyńskiego getta rozpoczęła się wczesną jesienią 1942 roku. W dniu 20 września albo – według innych źródeł – 22 września 1942 r. Gestapo rozstrzelało poza granicami miasta około 200 Żydów, a grupę około 800 osób wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Pomiędzy 14 a 16 października 1942 r. miała miejsce akcja wyłapywania Żydów, ukrywających się na terenie miasta. Ujęto wówczas około 1 tys. osób, które następnie wysłano do getta w Międzyrzeczu, skąd 27 października 1942 r. także wywieziono ich do obozu zagłady w Treblince. Okupację przeżyła grupa ok. 50 osób, która przetrwała w oddziałach partyzanckich, operujących w lasach między Radzynieciem a Kockiem oraz w okolicach Wisznicy.

Zbigniew Smółko

Zofia z Sieniawskich primo vot Denhoffowa Czartoryska (1699- 1771) - Puławy na drodze do świetności

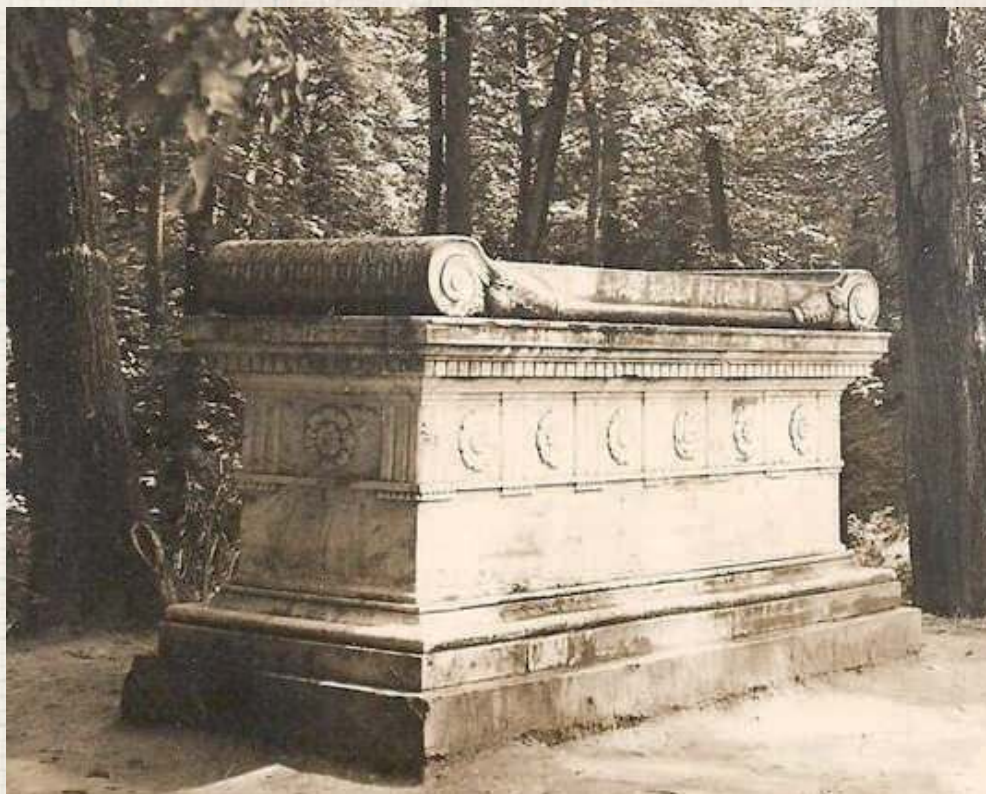
Nie chciałeś durniu korony...

Ród Czartoryskich herbu Pogoń wywodził się od Giedymina, dziada Władysława Jagiełły. Główną siedzibą był zamek w Klewaniu. W polityce lawirowali dość zgrabnie: popierali wprawdzie Stanisława Leszczyńskiego, kiedy jednak szale przechyliły się na rzecz Sasa, to i oni odwrócili sojusze.

Nie mając wielkiej fortuny, nadrabiać musieli zaletami osobistymi. Tygrysim susem dla całej rodziny okazał się związek Augusta Aleksandra z najatrakcyjniejszą wdową Rzeczypospolitej, Zofią z Sieniawskich Denhoffową. Niestara, niebrzydka, niegłupia, była właścicielką wielkiej fortuny, której dwoma głównymi ośrodkami były Sieniawa i Puławy. Konkurencja do jej ręki była potężna. Wydaje się, że kluczowym momentem, w którym szala przechyliła się w stronę Czartoryskiego, był jego pojedynek z Karolem Tarło. Wyzwany pod błahym powodem stanął z pistoletem w garści, ale wcale nie zamierzał strzelać: pozwolił rywalowi dwa razy wypalić, po czym uklonił się dwornie i rozstrzygnął starcie słowami: „Czym jeszcze mogę panu służyć?”.

Kariera przez łóżko

Zaloty szły mu lepiej niż kariera wojskowa (choć miał szansę służyć pod samym Eugeniuszem Sabaudzkim!), czy prowadzenie



August pochowany został w Warszawie w kościele św. Krzyża. Syn Zofii i Augusta, Adam, ku pamięci rodziców zamówił we Włoszech sarkofag, który ustawił w parku w Puławach

interesów zakonu maltańskiego (wystąpił z niego, biorąc ślub z Zofią). Ile znaczył ślub z Sieniawską primo voto Denhoffową? Kilka dni później August otrzymał order Orła Białego, najważniejsze odznaczenie Rzeczypospolitej. Parę miesięcy później został mianowany wojewodą ruskim. Ba, po śmierci Augusta II sam był nawet wymieniany jako kandydat do korony: zwolennicy przedstawiali go jako świetnie wykształconego, byłego w świecie magnata, rywale jako chciwca i pantoflarza. Rozsądnie natychmiast demento-

wał jakiejkolwiek plotki o takich zakusach, uprzejmie wysłuchał Augusta III Sasa, ale poparł Stanisława Leszczyńskiego. Kiedy szale przechyliły się na stronę, oczywiście zgrabnie zmienił front.

Gospodyni imperium

Książę podróżował między warszawskim Wilanowem, Brzeżanami i ulubionymi Puławami. Często wyjeżdżał za granicę, lecz się u wód, spraw rodziny doglądała wtedy, z najlepszym skądinąd skutkiem, Zofia. Nie tęsknili za

sobą za bardzo. Klócili się zwłaszcza o wychowanie córki Izabeli - późniejszej Lubomirskiej (ta zresztą miała to do siebie, że wokół niej wszyscy się klócili...). Zarządzać zresztą było czym: zsumowane dobra Sieniawskich, Denhoffów oraz kilka królewskich w rękę Czartoryskich stawały ich w finansowej pierwszej lidze. Zofia nie grała już pierwszych skrzypiec w polityce, ale organizowała jej finansowe zaplecze. Po śmierci Augusta III odzyskała Wilanów, zaś Puławy weszły na drogę do swojej największej świetności.

Mistrz drugiego planu

Zdaje się, że Augustowi zwyyczajnie szkoda było czasu na zabieganie o urzędy i wysiadywanie krzesła senatorskich. Raz tylko był posłem, za to w połowie XVIII wieku zbudował silne, zwarte stronnictwo, które rozgrywało samodzielne partie na dworze Augusta III. Czego nie był w stanie załatwić August determinacją i żoninymi pieniędzmi, tego był w stanie dopiąć wdziękiem i rozsądkiem jego brat Michał Fryderyk. Acz z wypromowaniem takiej miernoty, jak ich szwagier Stanisław Poniatowski, na króla, niewiele miał wspólnego, w elekcji 1763 roku był tej kandydaturze niechętny. Podobnie jak każdy rozsądny człowiek, musiał wiedzieć, że jeśli ktoś z Familii ma predyspozycję do tronu, to już szybciej jego syn Adam Kazimierz.

Żaden nie chciał być królem. A mogli!

August opłacił ruskiego ambasadora Kayserlinga, dowodził w tym momencie całą armią Rzeczypospolitej, w Końskowoli koło Puław stały całe oddziały zabijaków gotowych na zamach stanu - wszystko za mało, Adam Kazimierz nie dał się przekonać. Nie w smak mu była korona przy kacapskim poparciu. Na wszystkich tych zabiegach skorzystał Stanisław, który nie miał żadnych zahamowań. Pisz Władysław Konopczyński w biogramie Augusta zawartym w Polskim Słowniku Biograficznym, że w dzień po elek-

cji szwagra „ten dystyngowany, spokojny starzec w przystępie żalu chwycił za pierś ks. Adama i rzekł półgłosem, wskazując na elekta: Nie chciałeś durniu korony, gdy mogłeś ją mieć, zobaczysz, jak mu z nią będzie do twarzy. Teraz za późno!”. Zwalczał króla, który bez niego nigdy królem by nie został, był chyba najbardziej konsekwentnie antymoskiewskim politykiem epoki.

Człowiek do końca uprzejmy

Na romans synowej Izabeli z Repninem patrzył z wściekłością, acz był już świadom swojej niemocy. Pewnego listopadowego wieczora w 1782 roku, grając w karty z nuncjuszem papieskim Archettim, uprzejmie przeprosił towarzystwo, że nie może skończyć partii, bo akurat właśnie umiera i w pogodzie ducha, w otoczeniu kolegów i rodziny pożegnał się ze światem. Po początkowej desperacji (pisze Karol Zbyszewski: *Książę Adam, wzorowy syn całujący zawsze ojca w rękę, nieśmiejący usiąść w jego obecności bez wyraźnego zezwolenia, popadł w tak głęboką depresję, że nawet bosa po szyję dziewczęta nie mogły go rozerwać*) dzieci szybko się pocieszyły: córka Izabela dostała 45 milionów, Adam Kazimierz 60, które zresztą sprawnie pomnożył, ojcowską metodą żeniąc się z multimilionerką: brzydką jak sto nieszczęść, nierozbudzoną pięknnością Izabelą Fłeminzańką.

Zbigniew Smółko



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Dużo różnych stworzeń w herbie Kocka

Niby wszystko było jasne, bo znamy pieczęć Kocka pochodzącą z XVI wieku. Ale na koniec okazało się, że koń nie jest koniem, a łososiem.

Wedle oficjalnej informacji herb miasta Kock przedstawia na polu czerwonym dwie pojedyncze baszty forteczne koloru białego z czarnymi oknami i dachami koloru niebieskiego w kształcie kopuły, pomiędzy którymi znajduje się wizerunek białego konia w biegu, a w dole wizerunek ryby – łososia, ułożonej w pas. Ojcowie miasta wydawało się, że poszli najbezpieczniejszą drogą: wzięli na warsztat najstarszą znaną sobie pieczęć miejską i na jej wzór i podobieństwo, nie uchybiając specjalnie prawdom heraldyki, skonstruowali graficzny znak miasta i wspólnoty. Można by co prawda mieć zastrzeżenia co do niespecjalnie udanego naszym zdaniem

błękitu, ale to już zaprawdę kwestia gustu i czepialstwa.

Pozornie wszystko było łatwe i układało się w logiczną całość. Czerwony kolor tarczy jest powszechny w heraldyce. Dwie wieże są dobrze widoczne na rysunku najstarszej pieczęci, zaprezentowanej przez Wiktora Wittega w 1914 roku. Do czasu wojen Chmielnickiego była tu jakaś fortalicja stojąca na brzegu Wieprza, więc warowne baszty były jak najbardziej na miejscu. Z całą resztą poszło już gorzej. Informacja Wittega o koniu w herbie też pasowała: władający Kockiem w XVIII wieku Wielopolscy byli herbu Stryków: koń w biegu, przykryty poprzem, więc jeśli pieczęć z tego czasu, to koń byłby w sam raz. Ryba nie budziła też wątpliwości: miasto nad rzeką, rybactwo było na pewno istotnym komponentem gospodarki, stawy rybne działające już od średniowiecza, dodatkowo taki wizerunek

w symbolice średniowiecznej i nowożytnej niósł ze sobą mnóstwo dobrych konotacji: symbol Chrystusa, symbol mądrości, milczenia, pokory - żadnych potencjalnie problemów. W takiej wersji herb funkcjonował przez całą niemal drugą połowę XX wieku.

Aż tu nagle w 1995 roku Janusz Łosowski opublikował oryginalną pieczęć, o której pisał i którą przerysowywał Wittega. Okazało się wtedy, że pochodzi ona z roku 1581, więc nie ma mowy o żadnym Strykoni, bo miasto należało wtedy do Firlejów. I rzeczywiście: bliższe oględni rysunku wykazały, że „koń” to nie koń, tylko najpewniej wspięty lampart, Lewart Firlejów! Oczywiście, Stryków w herbie Kocka może funkcjonować, Wielopolscy mieli poważne zasługi dla miasta, ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, że znalazł się on tu niejako przypadkiem.

No i została jeszcze ryba. Nie udało nam się ustalić, kto i kiedy



Kock ma piękne tradycje rybackie, ma też kawaleryjskie (Berek Joselewicz!), ale koń i łososi znalazły się w herbie na drodze zupełnie innych skojarzeń

jako pierwszy zidentyfikował ją jako łososia właśnie. Gdybyż to jeszcze karp ze wspomnianych stawów, gdybyż to jeszcze jesiotr z Wieprza, może waleczna szczuka... Ale łososi? W legendach uważany jest za rybę wyróżniającą się inteligencją, ale to chyba jednak za mało...

Zbigniew Smółko



Rysunek najstarszej pieczęci Kocka zaprezentowany przez Wiktora Wittega, na którym uczony dopatrywał się konia, a inni po nim łososia. Najpewniej jednak koń to Lewart, a ryba karp albo jesiotr

Fot. serwis miasta Kock

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Debiutancki ligowy gol Lokilo

Górnik wywalczył w niedzielę remis w Niecieczy. Łęcznianie już od czwartej minuty grali w przewadze, ale potem siły się wyrównały. Gola na wagę punktu dla zielono-czarnych strzelił wprowadzony po przerwie Jason Lokilo.

Niedzielnny mecz był starciem dwóch ekip z dołu tabeli PKO Ekstraklasy. Faworytem byli gospodarze, m.in. dlatego, że w Niecieczy trener Kamil Kiereś nie mógł wystawić najsilniejszego w drużynie Bartosza Śpiączki.

Spotkanie ułożyło się dla „Górników” dobrze, bo już w czwartej minucie goiska za faul na Damianie Gąsce wyleciał Nemanja Tekijaski.

Pół godziny później siły się wyrównały. Drugą żółtą kartkę obejrzał bowiem Przemysław Banaszak, zastępujący tego dnia Śpiączkę.

Na domiar złego za chwilę Bruk-Bet Termalica miała rzut karny. Jedenastkę wykorzystał Piotr Wlazło. „Górnicy” zdoła-



To druga bramka Lokilo w barwach Górnika, wcześniej trafił w pucharowym starciu z Miedzią Legnica

li wyrównać w 77 minucie. Piłkę przed polem karnym otrzymał wprowadzony po przerwie Jason Lokilo. Belg zszedł z nią do środka, znalazł miejsce na strzał i uderzył zza szesnastki w samo okienko bramki drużyny z Niecieczy.

Skończyło się wynikiem 1:1 i szóstym remisem Górnika w tym sezonie. Więcej - siedem - w PKO Ekstraklasie ma tylko Radomiak Radom. Zielono-czarni wciąż są ostatni w tabeli.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA – GÓRNIK ŁĘCZNA 1:1 (1:0)

Bramki: Wlazło 38' – Lokilo 77'.

Bruk-Bet Termalica: Loska – Grzybek (23' Kukułowicz), Tekijaski, Biedrzycki, Wasielewski (83' Grabowski), Mesanovic (67' Hubinek), Stefanik, Wlazło, Bonecki (83' Zeman), Gergel (46' Putiwcew), Śpiewak.

Górniki: Gostomski – Szczesniak, Midziński, Pajnowski (60' Dziwniel), Leandro, Mak, Drewniak (46' Serrano), Gol (74' Tymosiak), Gąska (60 Wojciechowski), Krykun (46' Lokilo), Banaszak.

Żółte kartki: Wlazło, Kukułowicz – Banaszak.

Czerwone kartki: Tekijaski 4' (za faul) – Banaszak 34' (za dwie żółte).

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Matematyka nam niczego jeszcze nie zamknęła

- Jako trener czuję lekki niedosyt. Możemy założyć, że początkowo przegrywając musimy się cieszyć z osiągnięcia tego remisu i oczywiście cieszymy się, ale z perspektywy całości spotkania, szczególnie z ostatnich 30 minut, musimy ten niedosyt czuć. Niech to będzie taki niedosyt, który będzie sportową złością w kontekście następnego spotkania. Nie poddajemy się, idziemy i myślimy do przodu, jesteśmy mężczyznami. Matematyka nam niczego jeszcze nie zamknęła, także będziemy walczyć

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA W Bełchatowie powoli zbierali się do radości. Carlos Daniel uratował punkt. W niedzielę przyjadą rezerwy „Kolejorza”

Wisła gra do końca

Podziałem punktów zakończył się mecz podopiecznych Mariusza Pawlaka z GKS-em Bełchatów. W szóstej minucie doliczonego czasu gry piątego gola w sezonie zdobył Carlos Daniel.

Gospodarze przystąpili do starcia z nowym trenerem. Po porażce z Radunią Stężyca z posadą pożegnał się Patryk Rachwał. Jego miejsce na ławce zajął Kamil Socha Kibice z pewnością liczyli na efekt tzw. nowej miotły. W pierwszej połowie goli się jednak nie doczekali. Swoje szanse marnowali m.in. Dawid Flaszka, Sebastian Sołtysiński i Michał Graczyk. Spotkanie było toczone w bardzo żywym tempie, ale żadna ze stron nie potrafiła postawić kropki nad „i”. Po naszej stronie próbowali: Dominik Cheba i Carlos Daniel.

W drugiej połowie wciąż długo utrzymywał się bezbramkowy remis, aż nadeszła 67 minuta. Z rzutu wolnego piłkę zagrywał Marcin Ryszka, do główki doszedł Michał Graczyk i wpakował futbolówkę obok bezradnego golkipera Wisły. Wcześniej o lepsze wy-



Carlos Daniel w szóstej minucie doliczonego czasu gry zapewnił punkt Wiśle Puław

kończenie akcji mógł pokusić się wprowadzony po przerwie Emil Drozdowicz, lecz uderzył obok bramki po zagraniu z rzutu wolnego Krystiana Putona. Swoją okazję miał Ednilson Furtado, lecz po wbiegnięciu w pole karne, minimalnie chybił.

Po stracie gola piłkarze beniaminka rzucili się do odrabiania strat. Skutecznie jednak grali defensorzy gospodarzy. Wydawało się, że do ostatniego gwizdka arbitra nie pozwoli rywalom na strzelenie gola. Kibice przy Sportowej liczyli również, że ich ulubienicy podwyższą wynik. Najbliżej

szczęścia, w 90. minucie, był Sołtysiński. Po strzale Mikołaja Gabora golkipera z Puław „wypluł” piłkę tuż pod nogi nadbiegającego zawodnika GKS-u. Ten jednak trafił tylko w poprzeczkę.

Niewykorzystane okazje się mszczą - stare piłkarskie porzekadło po raz kolejny odnalazło miejsce w rzeczywistości. W szóstej doliczonej minucie piłkę do siatki bełchatowian wpakował Carlos Daniel. 27-latek zdobył gola po wrzucie Błażeja Cyferta, przedłużeniu zagrania przez Chebę. Chwilę później arbiter dmuchnął w gwizdek po raz ostatni.

GKS BEŁCHATÓW - WISŁA PUŁAWY 1:1 (0:0)

Bramki: Graczyk 67' - Daniel 90+6'.

GKS Bełchatów: Otczenaszenko - Gancarczyk, Klabnik, Kunka, Szymorek, Graczyk, Ryszka, Wroński (66' Gabor), Flaszka, Miarka (82' Miarka), Sołtysiński (90' Dobosz).

Wisła: Owczarzak - Kubań, Pielach, Puton, Kondracki (64' Banach, 78' Lisowski), Ruiz-Diaz (64' Wiech), Ednilson, Cyfert, Cheba, Daniel, Wawszczyk.

Żółte kartki: Wroński, Szymorek, Miarka, Sołtysiński - Wawszczyk, Cyfert.

Sędziował: Marciniak (Kraków).

Przyjeżdża Lech II

W niedzielę puławianie podejmą Lech II Poznań.

Przeciwnicy w miniony weekend ograli 1:0 Radunię po голу Michała Skórasia. Ekipa „Kolejorza” zagrała wzmocnioną z Thomasem Rogne. Szansę dostał Roko Baturina. Ważną postacią poznanian jest Siergiej Kriwiec. 35-letni Bia-



Mariusz Pawlak
Wisła

Doceniam to, że zespół grał do końca

- Mieliśmy za mało argumentów, żeby wygrać. GKS postawił nam trudne warunki. Na nasze szczęście gospodarze nie wykorzystali „setki” przy swoim prowadzeniu. Po moich zawodnikach widać zmęczenie. Doceniam to, że zespół grał do końca. To, że „Gieksa” nie wygrała to ich zmartwienie

łorusin ma na swoim koncie tytuł mistrzowski wywalczony w biało-niebieskich barwach, jak również najwyższe laury zdobyte w zespołach: BATE Borysow czy Jiangsu Sainty w Chinach. W CV ma również grę w ekipach: FC Metz czy Dynamo Brześć.

mp



Wyniki 15 kolejki:

Termalica - Górniki 1:1
Zabrze - Legia 3:2
Jagiellonia - Wisła 3:1
Lech - Piast 1:0
Pogoń - Śląsk 2:1
Stal - Lechia 3:3
Warta - Płock 1:2
Cracovia - Raków
(po zamknięciu wydania)
Zagłębie - Radomiak
(po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	15	32	29-8
2.	Lechia Gdańsk	15	30	28-14
3.	Pogoń Szczecin	15	29	24-11
4.	Raków Częstochowa	13	26	24-16
5.	Radomiak Radom	14	22	18-13
6.	Śląsk Wrocław	15	21	26-22
7.	Jagiellonia Białystok	15	21	21-22
8.	Stal Mielec	15	21	21-22
9.	Wisła Płock	15	20	24-23
10.	Piast Gliwice	15	18	21-21
11.	Górniki Zabrze	14	18	17-19
12.	Cracovia	14	17	20-22
13.	Zagłębie Lubin	13	17	15-20
14.	Wisła Kraków	15	17	16-26
15.	Bruk-Bet Termalica	14	12	18-23
16.	Warta Poznań	15	11	10-19
17.	Legia Warszawa	13	9	14-25
18.	Górniki Łęczna	15	9	12-32

Następna kolejka (26-28.11.):

Lech - Warta, Legia - Jagiellonia, Piast - Termalica, Pogoń - Lechia, Raków - Zagłębie, Śląsk - Stal, Wisła - Radomiak, Płock - Cracovia, Górniki - Zabrze (27.11., g. 12.30)

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Bełchatów - Wisła 1:1
Olimpia - KKS Kalisz 0:1
Chojniczka - Wigry 1:0
Pogoń G. - Sokół 1:3
Lech II - Radunia 1:0
Motor - Znicz 1:1
Hutnik - Śląsk II 0:1
Garbarnia - Stal - przet.
Pogoń S. - Ruch - przet.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	18	32	37:18
4.	Radunia Stężyca	18	29	33:26
5.	Lech II Poznań	18	29	18:16
6.	Motor Lublin	18	26	30:19
7.	Wisła Puławy	18	26	33:28
8.	Śląsk II Wrocław	18	26	30:29
9.	Olimpia Elbląg	18	26	16:19
10.	Wigry Suwałki	18	25	19:19
11.	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
12.	KKS Kalisz	18	24	20:20
13.	Znicz Pruszków	18	22	22:27
14.	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15.	Pogoń Grodzisk M.	18	18	18:26
16.	GKS Bełchatów	18	14	15:31
17.	Hutnik Kraków	18	12	14:30
18.	Sokół Ostroda	18	9	9:34

NASTĘPNA KOLEJKA (28.11., godz. 16:00):

Wisła - Lech II, Hutnik - Olimpia, Śląsk II - Pogoń S., Ruch - Motor, Znicz - GKS Bełchatów, Radunia - Garbarnia, Stal - Pogoń G., Sokół - Chojniczanka, Wigry - KKS Kalisz.

PIŁKA NOŻNA Wygrana dla „Mierzwy”. Pierwszy triumf w historii bojów z tarnowianami

Ale finisz Podlasia. „Człowiek Tatuaz” z przełamaniem

Trzecią z rzędu wygraną w Białej Podlaskiej odniosło Podlasie. Podopieczni Rafała Borysiuka triumfowali po raz czwarty w sezonie. Biało-zieloni pokonali 3:0 Unię Tarnów. Nasi piłkarze zadedykowali triumf Gabrielowi Mierzwińskiemu.

Nasz gracz został pobity

18-letni gracz Podlasia kilka dni temu znalazł się w złym miejscu w nieodpowiedniej porze. Wychowanek TOP-u 54 został uderzony przez mężczyznę w Białej Podlaskiej. Trafił do szpitala z obrażeniami oka. Obecnie przebywa w lubelskiej placówce, gdzie najprawdopodobniej w środę przejdzie operację. Jak udało się nam dowiedzieć, sprawca został zatrzymany. - Jestem bardzo szczęśliwy i wzruszony. Oglądałem mecz i swoją grą oraz zaangażowaniem koleżdy poprawili mi humor podczas pobytu w szpitalu, dając jeszcze większe chęci na powrót do treningów. Wiem, że cały czas mogę liczyć na ich wielkie wsparcie i ciepło. Jeszcze raz, gratulacje panowie. Do boju Podlasie - powiedział popularny „Mierzwa”.

Zaczął „Zabiel”, skończył „Hans”

Gospodarze ostatniego meczu ligowego w tym roku od pierw-



Wielka radość graczy Podlasia (fot. Cezary Hince)

szych minut byli konkretniejsi od przedstawicieli beniaminka III ligi. Udokumentowaniem tego było gol Pawła Zabielskiego. 28-latek z bliska wepchnął piłkę do siatki po rzucie rożnym Macieja Wojczuka i wyblokowanym strzale Tomasza Andrzejuka. Tuż po zmianie stron przepięknym strzałem z lewej strony pola karnego popisał się Marcin Pigiel. 23-latek huknął nie do obrony w górny róg bramki. Dla „Abla” to trzeci gol w tym sezonie, zdobyty w ciągu czterech ostatnich spotkań. Kropkę nad „i” postawił Tomasz Tuttas. 37-latek dostał szansę na końcówce i ją wykorzystał. „Człowiek Tatuaz” zwany również „Hansiem” po zagraniu od Pigieła znalazł się w sytuacji sam na sam i sprytnym lobem ustalił wynik spotkania.

Szkoda, że to koniec

- Zanotowaliśmy pewną wygraną. Wynik świadczy o tym, co

się działo na boisku. Unia tylko raz mocno nam zagroziła, kiedy wygrywaliśmy różnicą dwóch goli. Michał Nowak stanął na wysokości zadania. Ponadto nie miał okazji do wielkich interwencji. Zegraliśmy dobry mecz. Aż żal, że runda się kończy. W jej połowie zmieniliśmy ustawienie i musiało minąć trochę czasu, byśmy zaczęli dobrze funkcjonować. To pomysł naszego analityka Grzegorza Nowaka. Jak udowodniliśmy, było to dobre posunięcie - mówi Rafał Borysiuk.

Wreszcie!

Szkoleniowiec był zadowolony z przełamania Tuttasa. 37-latek w 16. występie zdobył premierowego gola dla Podlasia. - Od jakiegoś czasu „Hans” dostawał szansę w końcówkach i miał okazję, lecz brakowało kropki nad „i”. Dobrze, że wreszcie strzelił do siatki. Wierzę, że będzie to



Po premierowym trafieniu Tomasz Tuttas wykonał „cieszynkę”. 37-latek udawał staruszka, który porusza się o lasce. Najwidoczniej chciał pokazać, że mimo zaawansowanego wieku jak na piłkarza, wciąż może dać drużynie jakość (fot. Cezary Hince)

przełamanie i wiosną jeszcze wielokrotnie pomoże drużynie - dodaje opiekun Podlasia.

**PODLASIE BIAŁA
PODLASKA - UNIA
TARNÓW 3:0 (1:0)**

Bramki: Zabielski 29', Pigiel 47', Tuttas 87'.

Podlasie: Nowak - Idzikowski, Kot, Nieścieruk, Salak, Wojczuk (88' Kurowski), Andrzejuk, Bahonko (88' Kobyliński), Pigiel, Kocoł (82' Tuttas), Zabielski (66' Kosieradzki).

Unia: Zajac - Matyjewicz, Kokoszka, Sierczyński, Węgrzyn (80' Starzyk), Adamski (79' Wardała), Jacak, Orlik (90' Mida),

Kieroński (70' Biś), Biał, Sojda. **Żółte kartki:** Andrzejuk, Kot - Sojda, Jacak.

Czerwona kartka: Jacak 90', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 200.

Pierwszy raz w historii

Sobotni mecz był szóstym w historii pomiędzy Podlasiem a Unią.

Białczanie wygrali po raz pierwszy. Wcześniejsze dwa starcia w roli gospodarzy kończyły się porażkami. W sumie nasi do tej pory mieli na koncie trzy przegrane i dwa remisy z tarnowianami.

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Podlasie - Unia 3:0

Bramki: Zabielski 29', Pigiel 47', Tuttas 87'.

Orlęta - Sokół 1:1

Bramki: Maj 13' - Kaczyński 55'.

Cracovia - Tomasovia 5:1

Bramki: Rubio 17', 19', 45', Nowicki 74', Ogorzały 77' - Słotwiński 57' (k).

ŁKS Łagów - Czarni 3:0

Bramki: Imiela 26', 50' (k), Ozimek 82'.

Chełmianka - KSZO 1:0

Bramka: Mazurek 72' (k).

Wisła - Korona 1:1

Bramki: Mażysz 44' - Maślany 45'.

Stal - Avia 0:1

Bramka: Białek 71'.

Podhale - Wólczanka 3:0

Bramki: Kapuściński 64', Furtak 65', Nowak 90' (k).

Wisłoka - Siarka 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	18 36	40:21	
2.	Siarka Tarnobrzeg	18 35	35:16	
3.	Podhale Nowy Targ	18 34	41:26	
4.	Chełmianka Chełm	18 34	31:19	
5.	ŁKS Łagów	18 33	31:20	
6.	Stal Stalowa Wola	18 32	30:21	
7.	Avia Świdnik	18 30	26:17	
8.	Orlęta Radzyń P.	18 25	29:25	
9.	Unia Tarnów	18 25	28:26	
10.	Wisłoka Dębica	18 24	32:34	
11.	KSZO Ostrowiec Św.	18 23	21:20	
12.	Czarni Połaniec	18 22	25:35	
13.	Podlasie Biała P.	18 21	20:23	
14.	Korona Rzeszów	18 21	26:30	
15.	Sokół Sieniawa	18 16	15:36	
16.	Wisła Sandomierz	18 15	23:41	
17.	Tomasovia Tom. Lub.	18 9	20:37	
18.	Wólczanka Wólka P.	18 9	14:40	

Piłkarze III ligi zakończyli boje w 2021 roku.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Sokół Sieniawa 1:1 (1:0) Zmarnowana szansa na zwycięstwo

Zabrakło kropki na „i” w meczu i sezonie

Nie udało się efektownie pozebrać z kibicami. Mimo przewagi w drugiej połowie Orlęta nie zdołały wyszarpać zwycięstwa. Arkadiusz Maj zdobył swojego dziesiątego gola w rozgrywkach.

Orlęta były faworytem rozgrywanego awansem pierwszego meczu rundy wiosennej. W pierwszym spotkaniu tych drużyn biało-zieloni łatwo wygrali na wyjeździe 4:0 i większość kibiców spodziewała się podobnego scenariusza i tym razem.

Trener miał do dyspozycji wszystkich graczy oprócz Macieja Filipowicza. Szymon Kamiński rozpoczął mecz na pozycji stopera, pewnym zaskoczeniem było wystawienie Przemysława Koszela na pozycji ofensywnego środkowego pomocnika.

Pierwsze minuty wydawały się potwierdzać przewidywania: Orlęta rozegrały kilka dobrych akcji, raz wstrzelona z rzutu

roznego przez Patryka Szymalę piłka trafiła w poprzeczkę. W 13. minucie, rozgrywający kolejne dobre zawody Piotr Bryja popisał się świetnym prostopadłym podaniem do wychodzącego na czystą pozycję Arkadiusza Maja i napastnik gospodarzy nie zmarnował okazji.

Kaczyński ich załatwił

Potem jednak kontrola nad meczem zaczęła się biało-zielonym wymykać z rąk. Rywale zapanowali w środkowej strefie, pomocnicy Orląt nie potrafili utrzymać się przy piłce, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński szybko złapali żółte kartki i musieli grać ostrożniej. W 43. minucie Robert Nowacki w sytuacji sam na sam powstrzymał napastnika rywali.

W przerwie trener Mikołaj Raczyński zareagował zmianami: Kamińskiego przesunął do

środku pola, a rozgrywanie piłki powierzył Piotrowi Ćwikowi. W chwili, kiedy Orlęta zaczęły zyskiwać przewagę i zmierzać do zdobycia drugiej bramki, która „zabiłaby” mecz, nadziały się na skuteczną kontrę. Piłkę w środku pola stracił „Kamyk”, dobrze na pozycję wyszedł Sebastian Kaczyński i zdobył wyrównanie. Co ciekawe ten napastnik przed sezonem przymierzany był do Orląt właśnie...

Nie wcisnęli

Biało-zieloni zepchnęli rywali do obrony. Najgroźniej było po rzutach różnych bitych przez Szymalę. Obie drużyny niemal w komplecie ustawiały się przy nich w najbliższych okolicach linii bramkowej i „Szymal” posyłał tam pocisk. Ani razu nie udało się wcisnąć piłki do bramki. Dobrą zmianę dał Jan Bożym, który



Mikołaj Raczyński

kilka razy podjął twardą, fizyczną walkę z obrońcami i robił dobry użytek ze swojej szybkości, jednak i jemu nie udało się odmienić wyniku.

Komentarz

Sokół okazał się być silniejszym i lepiej zorganizowanym

Znowu uciekły nam punkty

- To boli, że mieliśmy dużo sytuacji, a mecz zakończył się remisem. Stać było nas w tej rundzie na więcej. Muszę przeanalizować, czy nie popełniłem jakichś błędów w przygotowaniu do meczu. Nawet zmęczenie nas nie usprawiedliwia, taki mecz powinniśmy wygrać. Powinniśmy strzelić drugiego gola i byłoby po meczu, a tak oni zrobili jedną akcję w połowie i to wykorzystali. Teraz przed nami roztrenowanie, dwa tygodnie luźniejszych zajęć, a potem każdy dostanie rozpisę indywidualnych treningów, żeby w styczniu nie zaczynać od zera

**ORLĘTA SPOMLEK
RADZYŃ PODLASKI -
SOKÓŁ SIENIAWA
1:1 (1:0)**

Orlęta: Nowacki - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Skrzyński (66 Mnatsakanyan), Korolczuk (46 Mysza), Rycaj (69 Bożym), Bryja, Koszel (46 Ćwik), Maj.

Sokół: Pasterczyk - Grasa, Skala, Gdowik (90+1 Rękas), Lis (64 Feret), Majka (64 Kos), Więcek, Wawryszczuk, Oziębło, Kaczyński, Pikiel (82 Tłuczek).

Żółte kartki: Korolczuk, Skrzyński, Maj, na ławce Raczyński - Gdowik, Feret.

Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce).

Widzów: 200.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Od 0:2 do 2:2 Powiślaka. Niedosyt

Gracze z Końskowoli zakończyli rok remisem. To czwarty podział punktów zespołu Radosława Muszyńskiego.

- Nie jesteśmy zadowoleni z takiego rezultatu. Traktujemy go w kategoriach wielkiego niedosytu i porażki. Nie tak to miało wyglądać. Chcieliśmy zbudować sobie solidniejszą przewagę przed przerwą zimową, ale nie udało się - mówi szkoleniowiec.

Powiślak po niespełna pół godzinie gry wygrywał różnicą

dwóch goli. Wynik otworzył Damian Bernat. „Berni” przymierzył z rzutu wolnego z 18 metrów. 21-latek uderzył w róg bramki. Gólkiper nie miał szans. 10 minut później podwyższył Jakub Pryliński. Równolek Bernata wykorzystał rzut karny, uderzając w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Oprócz goli mieliśmy jeszcze dwie „setki” Sebastiana Wrzesińskiego oraz „Pryty”, jak również kilka innych kłarownych. W końcówce pierwszej części zabrakło nam koncentracji. Przeciwnik niemający

wcześniej sytuacji, zdobył dwie bramki. Jedną z nich to łob z 30 metrów. Wszystkim wydawało się, że piłka minie cel, a tu przy zaskoczeniu wszystkich włącznie z Maćkiem Zagórskim, znalazła się w siatce - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że po przerwie jego ekipa była stroną przeważającą. - Optycznie górowaliśmy, ale biliśmy głową w mur. Mieliliśmy sytuację, ale już „setki”. Gospodarze skupili się na kontrach, który były mało groźne. Najgorsze, że my byliśmy bez konkretów. W doliczonym czasie

Wrzesiński pomylił się o metr, celując w „okienko” - dodaje.

Mecz trwał ponad 100 minut. - Sędzia przedłużył spotkanie, gdyż rezerwowi bramkarz gospodarzy bardzo długo się przebierał. Później był jeszcze faul na Cezarym Zdunku i czerwona kartka dla gracza miejscowych. Niestety, ale już nic się nie zmieniło - mówi.

Gracze Powiślaka zakończyli rok na piątym miejscu w IV lidze w gr. I. - Przed nami kilka treningów do końca miesiąca, a następnie przerwa. Musimy odpocząć, zregenerować się - kończy.

Sparta Rejowiec Fabryczny - Powiślak Końskowola 2:2 (2:2)

Bramki: 43', 44' - Bernat 17', Pryliński 27'.

Powiślak: Zagórski - Misiurek (62' Przychodzień), Gontarz, Łuczowski (14' Banaszek), Nowak, Zdunek (90+14' Gołab), Wrzesiński, Gil (79' Kawalec), Olszewski (71' Drzazga), Bernat, Pryliński.

Żółte kartki: Banaszek, Pryliński, Pryliński, Kawalec.

Czerwone kartki: Sparta 90+8', faul - Pryliński 90+15', za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI

Orlęta - Opolanin 3:1
Włodaw. - Lewart 0:1
Sparta - Powiślak 2:2
Górniki II - Lutnia 5:0
Motor II - Huragan 0:2
POM Iskra - Lublin. - przeł. 27.11

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górniki II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak Końskowola	18	25	35:31
6.	Opolanin Opole Lub.	18	23	23:26
7.	Orlęta Łuków	18	22	26:32
8.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	18	19	15:26
10.	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11.	Włodawianka Włodawa	18	13	15:51
12.	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

Piłkarze IV ligi - gr. I następną kolejkę rozegrają 19 i 20 marca. Pary: Włodawianka - Lutnia, Motor II - Sparta, Huragan - Górnik II, Lewart - Orlęta, Opolanin - POM Iskra, Lublinianka - Powiślak.

mp

„Kajtek” dał przełamanie

Przełamanie Lewartu. Lubartowianie wygrali pierwszy mecz o punkty od 11 września, kiedy w szóstej kolejce pokonali... Włodawiankę.

W sobotę podopieczni Tomasa Mitury powtórzyli wyczyn, notując taki sam wynik 1:0 z ekipą z Włodawy. Jedyne gola tuż po przerwie zdobył Kajetan Kamiński. Akcję lewą stroną przeprowadził Dawid Iskierka i dograł do kolegi, który przełożył piłkę i huknął pod poprzeczkę. Dla „Kajtka” było to pierwsze trafienie w barwach Lewartu. Przed sezonem przyszedł z Lublinianki Lublin.

- W pierwszej części dwukrotnie blisko szczęścia był Filip Michałow, jednak dobrze bronił gólkiper, a kolejna próba poszybowała nad bramką. Po przerwie ruszyliśmy z animuszem i zdobyliśmy prowa-



Lubartowianie wywieźli komplet punktów z trudnego terenu we Włodawie (fot. Piotr Wołowik)

denie. Chcieliśmy pójść za ciosem, jednak sprawy pokrzyżowała czerwona kartka dla Jakuba Niewęgłowskiego. To podcięło nam skrzydła i do końca broniliśmy korzystnego rezultatu. Udało się - mówi Tomasz Mitura, szkoleniowiec lubartowian.

Włodawianka Włodawa - Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Bramka: Kamiński 49'.

Lewart: Podleśny - Urban, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Tomasiak, Ciechański, Majewski (80' Lipski), Michałow, Kamiński

(75' Bednarczyk), Aftyka (67' Sowa).

Żółte kartki: Kamiński, Sowa, Niewęgłowski, Michałow.

Czerwona kartka: Niewęgłowski 66', za dwie żółte kartki.

mp

Hat-trick „Fida”. Pewny Górnik II

Łączniak wygrali jedenasty mecz w sezonie i powiększyli przewagę nad piątą drużyną w tabeli.



Bartosz Fiedziński w ostatnim meczu w tym roku ustrzelił hat-tricka

Bohaterem gospodarzy był Bartosz Fiedziński. 18-latek po nieco ponad pół godzinie miał na koncie trzy bramki. - Cieszy skuteczność i przełamanie „Fida”, który zaczął sezon od dubletu, a później nie mógł pójść za ciosem - mówi Daniel Rusek.

Szkoleniowiec Górnika II był zadowolony z postawy swojego zespołu. - Mieliliśmy duże posiadanie piłki. Cechowaliśmy się poprawnością w działaniach indywidualnych i grupowych w fazach atakowania i bronienia. Wygraliśmy zasłużenie - dodaje.

Goście mieli okazję do zmniejszenia strat, ale świetnie zachował się Jakub Łatała. 17-letni bramkarz pojawił się na boisku pół godziny przed końcem, a w końcówce obronił rzut karny Adama Wiraszki po faulu Marcela Sobiesiaka

Górniki II Łęczna - Lutnia Piszczac 5:0 (3:0)

Bramki: Fiedziński 10', 18', 31', Brzyski 52', Pluta 87'.

Górniki II: Belka (60' Łatała) - Król, Kocyła (70' Sobiesiak), Duda, Pendel (60' Mołodecki), Iwańczuk (82' Świeca), Perdun, Obroślak, Fiedziński, Brzyski (60' Pluta), Szałachowski.

Żółte kartki: Sobiesiak, Duda.

mp

Opolanin bez powera

Gracze Dariusza Bodaka przegrali po raz siódmy w sezonie. Opolanin musiał uznać wyższość łukowskich Orląt, które zbliżyły się w tabeli do naszych na jeden punkt.

Dużo lepiej spotkanie rozpoczęli gospodarze. Zagranie Adriana Siemieniuka za linię obrony przejął Sebastian Sowisz i pokonał Miłosza Szczepańskiego. Nasi zdołali wyrównać w 42. minucie. Bartłomiej Koneczny

najlepiej znalazł się w polu karnym miejscowych i w sytuacji sam na sam przechytrzył Dawida Kuźmę. Po chwili Orlęta odpowiedziały. W potwornym zamieszaniu Daniel Gołabowski trafił w długi róg bramki, zaś w 53. minucie Siemieniuk po rzucie rożnym Radosława Szustka zabawił się z defensywą Opolanina i przerzucił obrońcę i bramkarza.

- Od pierwszej do ostatniej minuty nie mogliśmy nic zdziałać. Męczyliśmy się sami ze sobą. Wyglądaliśmy słabo. W ty-

godniu pojawiły się przebiegnięcia. Co ciekawe, chyba nie było zawodnika, który trenowałby więcej niż raz. Tak nas „rozłożyło” - mówi Dariusz Bodak.

Opiekun Opolanina przyznaje, że szkoda straconych punktów. - Szczerze, to na nie nie zasłużyliśmy. Zdobiliśmy gola na remis, ale do szatni dostaliśmy „gonga”. To nas dobiło. Musimy odpocząć. Mamy duże zużycie materiału, a od stycznia bierzemy się do pracy. Będziemy trenować do końca miesiąca - kończy.

Orlęta Łuków - Opolanin Opole Lubelskie 3:1 (2:1)

Bramki: Sowisz 9', Gołabowski 45', Siemieniuk 53' - Koneczny 42'.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Wszolek, Giza, Pałka, A. Rejmak (65' Drozd), Nieradko (60' Sałasiński), S. Rejmak (46' Duda), Rybak (40' Koneczny), Król, Banach (67' Wesołowski).

Żółta kartka: Sałasiński.

mp

Piłkarze IV ligi - gr. II następną kolejkę rozegrają 19 i 20 marca. Pary: Huczwa - Stal, Świdniczanica - Grom, Brat - Gryf, Igros - Start, Kryształ - Hetman, Granit - Kłos.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Siódme zwycięstwo Azotów. Michał Jurecki z tytułem MVP spotkania

Solidna wygrana puławian

Podopieczni Roberta Lisa pewnie ograli Wybrzeże Gdańsk. Już w sobotę zagrają z Gwardią Opole. Mecz będzie można śledzić na antenie TVP Sport, na stronie oraz w aplikacji mobilnej.

Kibice zgromadzeni w puławskiej hali nie mogą żałować spędzenia sobotniego popołudnia z piłką ręczną. Wynik meczu otworzyła ekipa z Gdańska w 43. sekundzie meczu. Po nieudanej akcji Azotów i kontrze wywalczyła rzut karny, który obronił Vadim Bogdanov. W kolejnej akcji pomylił się Bartosz Kowalczyk, jednak goście nie wykorzystali szansy na kontry i stracili piłkę. Druga bramka w meczu padła łupem Piotra Jarosiewicza dopiero pod koniec 3 minuty. Drugą bramkę Torus Wybrzeże Gdańsk zdobyło dopiero sześć minut później. Kolejne akcje to wymieniona obrona i udane kontry Azotów i ustanowienie wyniku na 7:2, w wyniku czego trener Mariusz Jurkiewicz zmuszony był w 11. minucie wziąć



Michał Jurecki poprowadził Azoty do kolejnego zwycięstwa (fot. Azoty Puławy)

czas dla swojego zespołu w celu zweryfikowania taktyki meczowej. W 13. minucie na pierwszą indywidualną karę odesłany został Bartosz Kowalczyk. Gdańszczanie wykorzystali przewagę na boisku i zdobyli dwie bramki. Gdańszczanie próbowali jeszcze pod koniec pierwszej połowy, jednak dobra współpraca rozegrania ze skrzydłami puławskiej drużyny oraz fantastyczna postawa Bogdanova w bramce pozwoliła kontrolować wynik spotkania i trzymać gdańską drużynę na odpowiednim

i bezpiecznym dystansie do końca pierwszej części spotkania, która zakończyła się rzutem Antoniego Łangowskiego na 16:11.

Drugie 30 minut kapitalnym rzutem rozpoczął kapitan puławian Michał Jurecki w pierwszych sekundach drugiej połowy. Bardzo celnym rzutem odpowiedział Mateusz Wróbel, pokonując Bogdanova z dużej odległości. Ostatnie 10 minut to chwile nerwów. Najpierw pomyłka gdańskiego zespołu i bramka Mateusza Zembrzy-

ckiego, który rzutem przez całe boisko trafił w światło pustej bramki. W 51. minucie trzecią indywidualną karę otrzymał Dawid Dawydzik, który pożegnany oklaskami zajął miejsce obok Krzysztofa Gądky na ławce wykluczonych zawodników. Chwilę później karę otrzymał również Antoni Łangowski, w efekcie czego gospodarze grali w podwójnym osłabieniu.

W momencie zareagował trener Robert Lis biorąc czas i zmieniając taktykę na końcówkę spotkania. Poskutkowało to wymuszeniem błędu przez Mateusza Wróbla, który również otrzymał karę. Wykorzystał to Michał Jurecki, zdobywając kolejne dwa trafienia dla swojej drużyny. 30 bramkę Azoty zdobyły dzięki trafieniu Aliksandra Bachko, który pięknym trafieniem pokonał gdańskiego bramkarza. Ostatnie minuty spotkania obfitowały w efektowne akcje w obu zespołach. Ostatnia minuta to gra przy standing ovation puławskiej publiczności. Bramka Pawła Podsiadło zdobyta przez całe boisko i końcowy gwizdek oznaczał triumf 35:25.

Azoty Puławy - Wybrzeże Gdańsk 35:25 (16:11)

Azoty: Bodanov, Zembrzycki 1, Borucki - Akimenko 3, Łangowski 2, Podsiadło 4, Bachko 2, Przybylski 3, Jurecki 7, Rogulski 2, Dawydzik 2, Kowalczyk 1, Gumiński, Federiczak 2, Baranowski, Jarosiewicz 6.

Wybrzeże: Wałach 1, Chmieleński - Mosquera 2, Gądek 3, Leśniak 1, Doroshchuk, Jachlewski 9, Sulej 1, Kosmala 1, Papaj 2, Wróbel 3, Janikowski 1, Woźniak 2.

Upomnienie: Przybylski.

Kary: 14 min. (Dawydzik x3, Kowalczyk, Przybylski, Łangowski, Rogulski) - 16 min. (Gądek x3, Doroshchuk x2, Wróbel x2, Papaj).

Czerwone kartki: Dawydzik 51', z gradacji kar - Gądek 49', z gradacji kar.

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).

Widzów: 1788.

mp

**ROZMOWA Z Robertem Lisem, szkoleniowcem Azotów**

Nie daliśmy przeciwnikom nadziei

W tym starciu nie mogło być niespodzianki?

- Zagraliśmy porządną mecz. Tak powinny wyglądać spotkania z ekipami z dołu tabeli. Z przebiegu gry nie daliśmy nadziei przeciwnikom na osiągnięcie dobrego rezultatu.

Zdajesz sobie sprawę, że wyczerpalicie limit niespodzianek?

- Dokładnie. Porażka z Energią MKS Kalisz miejmy nadzieję, że była jedynym wyjątkiem przy pracy. Nie możemy też zapominać, że to sport i niespodzianki się zdarzają. Boisko weryfikuje wszystko. Wiemy, że do takich bojów jak dzisiejszy musimy podchodzić mocno skoncentrowani. Wybrzeże nie miało nic do straceni. Musieliśmy zagrać dobrze i równo. Tak też było. Co ważne, szansę otrzymali wszyscy zawodnicy. Każdy mógł pokazać swoje umiejętności w warunkach meczowych.



A w sobotę starcie z Gwardią...

- Jeszcze nie tak dawno opolanie bili się z Azotami o medale. Musimy pamiętać, że przeciwnik to młoda i nieobliczalna drużyna. Teraz mamy chwilę odpoczynku, a od poniedziałku rozpoczynamy misję „Gwardia”. W drogę ruszymy już w piątek. Zapraszamy wszystkich przed telewizory do śledzenia naszych poczyną i trzymania kciuków.

mp

Hit w pucharze

18 listopada w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce odbyło się losowanie 1/16 finału PGNiG Pucharu Polski mężczyzn i kobiet. Gracze Azotów trafili na Górnik Zabrze. Niemal na pewno mecz nie odbędzie się w pierwotnym terminie, gdyż w tym czasie odbędą się Mistrzostwa Europy na Węgrzech i na Słowacji.

PARY 1/16 PGNiG PUCHARU POLSKI

Górnik Zabrze – Azoty-Puławy
Siódemka-Miedź-Huras Legnica – Stal Mielec
AZS-AWF Biała Podlaska – Gwardia Opole
Olimpia Medex Piekary Śląskie – MMTS Kwidzyn
Warmia Energa Olsztyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin

Budnex Stal Gorzów – Torus Wybrzeże Gdańsk
MKS Grudziądz – Piotrkowianin Piotrków Tryb.
AZS UW Warszawa – Grupa Azoty Unia Tarnów
SMS ZPRP I Kielce – Energa MKS Kalisz
Zagłębie Lubin – Chrobry Głogów

mp

Znamy najlepszych

Za nami kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w szachach. W poszczególnych grupach triumfowali: Nel Łaszcz, Paulina Bronisz, Michał Korba, Bartłomiej Miller i Seweryn Stokłosa.

WYNIKI KOŃCOWE DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Nel Łaszcz (Puławy)

KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Aleksandra Rułka (Puławy).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Michał Korba (Karczmiska).

JUNIORZY

1. Bartłomiej Miller (Rogów), 2. Ignacy Bochra (Karczmiska), 3. Jan Taracha (Pożóg), 4. Kajetan Taracha (Pożóg).

SENIORZY

1. Seweryn Stokłosa (Puławy), 2. Daniel Siedliski (Chodlik), 3. Tomasz Lejmanowicz (Puławy), 4. Tadeusz Taracha

(Pożóg), 5. Robert Błaziak (Karczmiska), 6. Paweł Kruk (Puławy), 7. Tomasz Siedliski (Chodlik).

Zagraj z nami

Kolejna impreza zaplanowana jest na 27 listopada jak zwykle w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Początek o godz. 10:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Azoty - Wybrzeże 35:25

Stal - MMTS 27:29

Unia - Vive 25:30

Orlen - Górnik 27:21

Pogoń - Gwardia 23:31

Piotrkow. - Kalisz 30:29

Zagłębie - Chrobry - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	10	30	358:259
2.	Orlen Wisła Płock	10	30	316:231
3.	Azoty Puławy	10	21	312:257
4.	Górnik Zabrze	10	18	261:261
5.	Energa MKS Kalisz	10	17	284:275
6.	Gwardia Opole	10	17	265:268
7.	MMTS Kwidzyn	10	15	251:266
8.	Piotrkowianin	10	15	271:290
9.	Unia Tarnów	10	11	260:278
10.	Chrobry Głogów	9	10	263:289
11.	Zagłębie Lubin	9	9	246:259
12.	Wybrzeże Gdańsk	10	7	251:295
13.	Stal Mielec	10	4	255:302
14.	Pogoń Szczecin	10	3	252:315

NASTĘPNA KOLEJKA (27.11., godz. 13:00): Gwardia - Azoty, Górnik - Pogoń, Energa MKS Kalisz - Orlen, Chrobry - Piotrkowianin, Vive - Zagłębie, MMTS Kwidzyn - Unia, Wybrzeże - Stal.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : WYBRZEZE

35 : 25 (16 : 11)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
1	0:1	Jachlewski
2	0:1 K czarne	Kosmala
4	1:1	Jarosiewicz
4	2:1	Jarosiewicz
5	3:1	Akimenko
7	4:1	Jarosiewicz
8	5:1	Dawydzik
9	5:2	Janikowski
9	5:2 K	Akimenko
10	6:2	Akimenko
11	7:2	Jarosiewicz
11	7:3	Jachlewski
13	7:4	Mosquera
13	8:4	Jurecki
15	8:5	Wałach
16	9:5	Jurecki
17	9:6	Gądek
17	10:6	Jarosiewicz
18	10:7	Papaj
19	11:7	Łangowski
19	11:8	Wróbel
23	12:8	Jurecki
26	13:8	Rogulski
26	13:8 K czarne	Kosmala
27	14:8	Rogulski
28	14:9	Woźniak
29	14:10	Leśniak
30	15:10	Kowalczyk
30	15:11	Jachlewski
30	16:11	Łangowski

KOŃCIE PIERWSZEJ POŁOWY

31	17:11	Jurecki
32	17:12	Wróbel
33	17:13	Kosmala
34	18:13	Dawydzik
34	18:14	Jachlewski
35	19:14 K	Federiczak
36	19:15 K	Jachlewski
36	20:15	Jurecki
37	20:16	Wróbel
37	20:17	Papaj
38	21:17	Przybylski
41	22:17	Akimenko
41	23:17	Jarosiewicz
42	24:17	Przybylski
45	24:18	Gądek
45	25:18	Bachko
46	26:18	Podsiadło
47	26:19	Gądek
49	26:19 K	Federiczak
50	27:19	Zembrzycki
51	27:20 K	Jachlewski
52	28:20	Jurecki
53	28:21	Mosquera
53	29:21	Jurecki
54	30:21	Bachko
54	30:22 K	Jachlewski
55	31:22	Przybylski
56	31:23	Woźniak
56	32:23	Podsiadło
57	32:24 K	Jachlewski
58	33:24	Podsiadło
59	33:25	Sulej
60	34:25 K	Federiczak
60	35:25	Podsiadło

KOŃCIE MECZU



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski

Kasę biorą sowitą, ale interpelacji w imieniu mieszkańców nie składają. Poznajcie największych milczków



Zofia Stępiak

Pobrana dieta: **40.780,00 zł**

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 3

- w sprawie przebudowy sieci elektrycznej w Starych Komaszczach
- prośba o naniesienie poprawek w projekcie i zamontowanie w pobliżu szkoły lamp solarnych lub oświetleniowych,
- w sprawie wydłużenia godzin świetlicowych w SP w Pusznie Godowskim,
- w sprawie naprawy chodnika w Nowych Komaszczach
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
- Frekwencja na komisjach: 35 obecności, 2 nieobecności
- Komisja Spraw Komunalnych i Bezpieczeństwa Publicznego (przewodnicząca),
- Komisja skarg, wniosków i petycji Rady Miejskiej

Małgorzata Strzelecka

Pobrana dieta: **40.260,00 zł**

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2

- w sprawie zabezpieczenia środków finansowych na 2019 r. na remont chodnika w Wandalinie,
- w sprawie zainstalowania oświetlenia ulicznego na istniejących słupach elektrycznych w miejscowościach Białowoda i Wandalin
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 30 obecności, 3 nieobecności
- Frekwencja na komisjach: 31 obecności, 1 nieobecność
- Komisja Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych (przewodnicząca),
- Komisja Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska



Katarzyna Woś

Pobrana dieta: **31.200,00 zł**

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 2

- w sprawie dokończenia budowy chodnika w miejscowości Zosin,
- w sprawie uzupełnienia oświetlenia w Skokowie
- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 31 obecności, 2 nieobecności
- Frekwencja na komisjach: 33 obecności, 3 nieobecności
- Komisja Budżetu, Promocji i Rozwoju Gminy,
- Komisja Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska



Zofia Wicha

Pobrana dieta: **31.800,800 zł**

Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0

- Frekwencja na sesjach: 33 posiedzenia, 33 obecności, 0 nieobecności
- Frekwencja na komisjach: 34 obecności, 1 nieobecność
- Komisja Rewizyjna,
- Komisja Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska

Do połowy października przyszłego roku na ponad 2,8-km odcinku położony zostanie nowy, solidny dywanik asfaltowy

Powiat rusza z przebudową trzech ulic w Opolu Lubelskim



Więcej zdjęć z przekazania placu budowy na www.24wspolnota.pl

Al. 600-lecia w Opolu Lubelskim budowana była w 1974 r. I od tamtej pory nie doczekała się gruntownej modernizacji. Do połowy października 2022 roku pojawi się na niej nowa nawierzchnia i wykonane zostaną nowe chodniki

Podzamcze, Parkowa i Aleja 600-lecia już nie będą szpecić miasta. W piątek władze powiatu przekazały wykonawcy plac budowy.

Trzy ulice w Opolu Lubelskim w końcu doczekają się przebudowy. Mieszkańcy nie kryją z tego faktu radości.

- Przez 20 lat domagaliśmy się takowej inwestycji. Ale ciągle były problemy. A to starosta nie chce, a to burmistrz nie chce dołożyć itd. - wspomina Wiesław Gałek, radny miejski i mieszkaniec osiedla Krzywe Koło.

Ulice Podzamcze, Parkowa i Aleja 600-lecia tworzą bardzo ważny szlak komunikacyjny. Prowadzi on do parku miejskiego, zlokalizowane są przy nim też firmy i rządowa instytucja Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W przyszłym roku ten ponad 2,8-kilometrowy odcinek zostanie przebudowany.

- Przez ostatnie dwa lata udało nam się na terenie gminy Opole Lubelskie doprowadzić do szeregu remontów dróg, przede wszystkim na terenach wiejskich. Teraz skupiamy się na mieście - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

I tak na Al. 600-lecia wykonane zostaną nowe chodniki. Po prawej stronie od ul. Józefowskiej do ul. Podzamcze, a po lewej od Piaskowej do parku.



Dariusz Piotrowski,

starosta opolski

- Przez ostatnie dwa lata udało nam się na terenie gminy Opole Lubelskie doprowadzić do szeregu remontów dróg, przede wszystkim na terenach wiejskich. Teraz skupiamy się na mieście. Na tych trzech ulicach będzie wymieniona nawierzchnia i przebudowane kompleksowo chodniki.



Stanisław Bigos,

mieszkaniec Osiedla Krzywe Koło

- Spodziewaliśmy się, że będzie robiony tylko odcinek Al.600-lecia, ale teraz wygląda na to, że będzie ta inwestycja poszerzona. I w jakiś sposób będzie ona stanowiła taką mini-obwodnicę miasta. Jako mieszkaniec tego osiedla chciałbym podziękować władzom miasta za tak piękną inwestycję.



Bożenna Kłudka,

przewodnicząca zarządu Osiedla Błonie

- Ulica Podzamcze bezpośrednio graniczy z naszym osiedlem i wchodzi w jego skład. Remont tej ulicy od lat był oczekiwany, bo rzeczywiście jest to wizytówka naszego miasta. Są targowice, przyjeżdżają ludzie z okolicznych miejscowości i to naprawdę jest duża wizytówka.



Przemysław Sobolewski,

firma Igord z Lublina, wykonawca

- Jeżeli tylko pogoda nie będzie gorsza niż dziś, to roboty rozbiórkowe i brukarskie będziemy chcieli rozpocząć jak najszybciej, być może nawet jeszcze w styczniu. A wcześniej przeprowadzone zostaną roboty przygotowawcze - wytyczenie geodezyjne i pomiary.

Rozwoju Dróg. Pozostałą część sfinansują wspólnie, po połowie, powiat i gmina.

- Bardzo się cieszę, że ta inwestycja doczekała się realizacji - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. -

Aleja 600-lecia pamięta budowę z lat 70. I nowa nawierzchnia od tamtej pory nie została wykonana, jedynie remonty - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Nasi artyści zaprezentowali swoje dzieła

Zdolni mieszkańcy powiatu mają czym się pochwalić



Goście wystawy chętnie oglądali prace przygotowane przez 56 uczestników. Wśród nich dominują obrazy oraz fotografie

Te prace tworzyli nie tylko dorośli, ale i dzieci. Każdy, kto je oglądał był zachwycony. Nasi lokalni artyści zaprezentowali swoje obrazy i fotografie podczas Przeglądu Puławskiego Środowiska Artystycznego w „Domu Chemika”.

W jubileuszowej, dziesiątej wystawie, która jest organizowana co kilka lat wzięli udział zarówno amatorzy, jak i profesjonalści. Część z nich to uczestnicy w ak-



Wiktor Kurpiewski

Przygotowanie obrazu zajęło mi około 3 tygodni. Poświęciłem na to sporo pracy i czasu. Całość została pomalowana akrylem. Swoją przygodę z malarstwem zacząłem 2 lata temu. Podczas kwarantanny wykonałem sporo rysunków. Obecnie studiuję malarstwo na Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie. Bardzo się cieszę, że mogę się znaleźć wśród innych artystów

cji nawet od samego początku, czyli od 2000 roku, a część debiutuje. W tegorocznym wydarzeniu

wzięło udział 56 osób. Prezydent Puław Paweł Maj wręczał wyróżnionym twórcom dyplomy i z



Joanna Szczygieł

Prace zostały wykonane ołówkiem. Można powiedzieć, że dopiero co zaczęłam tworzyć tym narzędziem. Obecnie maluję pastelami i olejem, więc zobaczymy, co z tego wyjdzie. Maluję już od 20 lat. Nie spodziewałam się, że rysunki moje i mojego męża pojawią się na wystawie. To bardzo miłe, że zostaliśmy wyróżnieni

zaciekawieniem oglądał przygotowane dzieła. Prace będzie można oglądać w Puławskiej Galerii

Sztuki do 26 listopada br. od godz. 8:00 do 16:00.

Dominik Kęsik

MOSiR szykuje się na sezon zimowy

Po kilku miesiącach przerwy wszyscy nie mogą doczekać się ponownego otwarcia zimowej atrakcji. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach planuje w ciągu najbliższych dwóch tygodni uruchomić miejskie lodowisko. Nie wiadomo jednak, czy zostaną zorganizowane Mikołajki.

W ubiegłym roku lodowisko funkcjonowało od 22 do 27 grudnia. Później do 17 stycznia br. obiekt został zamknięty ze względu na narodową kwarantannę i do końca sezonu zimowego był nieczynny. W tym okresie wprowadzono m.in. limit osób przebywających jednocześnie na taflach, skrócono też sesję ze 120 do 90 minut. Wygląda na to, że teraz wszystko może wrócić do normy. Jak informuje dyrektor MOSiR Andrzej Śliwa lodowisko prawdopodobnie wystartuje 4 lub 6 grudnia. Zapytaliśmy również dyrektora o Miejskie Mikołajki. Andrzej Śliwa przyznał jednak, że wszystko będzie zależało od sytuacji związanej z pandemią koronawirusa.

Dominik Kęsik

Młodzieżowa Rada Miasta wybrana

Czy po kilku latach przerwy będą aktywnie działać na rzecz miasta? O tym przekonamy się wkrótce. Za kilka dni odbędzie się pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Miasta, podczas której zaprezentują się jej nowo wybrani członkowie.

Młodzieżowa Rada Miasta w Puławach powstała kilka lat temu. Jej celem jest uwrażliwianie władz samorządowych na potrzeby młodych mieszkańców oraz wyrażanie opinii o działaniach organów samorządu terytorialnego w zakresie dotyczącym młodzieży. Po raz ostatni sesja MRM odbyła

Wyniki wyborów do Młodzieżowej Rady Miasta Puławy:

- | | |
|-----------------------------------|--|
| 1. Filip Wawer - ZSO nr 1 | 10. Laura Łucja Świerka - SP nr 4 |
| 2. Jakub Firlej - ZSO nr 2 | 11. Iga Partyka - SP nr 6 |
| 3. Maja Wydra - I LO | 12. Malwina Magdalena Szczypa - SP nr 10 |
| 4. Antoni Piórkowski - ZS nr 2 | 13. Patryk Niemiec - SP nr 11 |
| 5. Adrian Grabiec - ZST | 14. Joanna Spytek - Niepubliczna SP „Klasyk” |
| 6. Katarzyna Faustyna Tajer - ZSK | 15. Gabriel Bartnicki - RCKU |
| 7. Kacper Sadurski - SP nr 1 | |
| 8. Paulina Grzęda - SP nr 2 | |
| 9. Maria Bartoszek - SP nr 3 | |

się w 2019 r. Teraz w planach jest reaktywacja gremium. 9 listopada we wszystkich miejskich szkołach odbyło się głosowanie. Młodzieżowym radnym może być uczeń 7 i 8 klasy szkoły podstawowej lub szkoły średniej. Po dokładnym przeliczeniu wszystkich kart wybrano 15 nowych radnych. Pierwsza sesja ma zostać zorganizowana pod koniec listopada lub

na początku grudnia, wtedy wszyscy złożą uroczyste ślubowanie. W poprzedniej kadencji przewodniczącym rady był Daniel Mazur z ZS nr 3, a wiceprzewodniczącymi Kinga Wołyńska i Aleksy Nowosadzki z ZSO nr 2, z kolei rolę sekretarza przypadła Adamowi Gąsiorowskiemu z I LO.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Wiesławy Kwintal (Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych – sygn.. akt: IX GUP 104/20 „of”) posiada do sprzedaży z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty samochód osobowy marki Opel Adam 1.2 MR’ 13 rok prod. 2016, nr rej LRY KN26, numer VIN W0L0MAP08H6022997 **za cenę nie niższą niż 23.600 zł (dwadzieścia trzy tysiące sześćset złotych)** tj. za cenę wynikającą z operatu szacunkowego biegłego rzeczoznawcy samochodowego Pawła Miłczaka (uprawnienie nr 0151-65/11) z dnia 31.03.2021r.

Oferty na zakup samochodu należy składać do kancelarii syndyka ul Popijarska 5, 24-300 Opole Lubelskie do dnia 10.12.2021r. do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.12.2021 o godz. 13.00 w kancelarii syndyka. Oferent w ofercie zakupu powinien zawrzeć oświadczenie, iż zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym pojazdu, cała cena pojazdu będzie zapłacona najpóźniej w dniu zawarcia umowy sprzedaży na rachunek bankowy masy upadłości wskazany przez syndyka, zaś do protokolarnego przekazania przedmiotu umowy dojdzie w terminie 14 dni od dnia zawarcia umowy sprzedaży.

Samochód można obejrzeć w komisie samochodowym Oskar w Lublinie przy ul. Przemysłowej 4.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Mieszkańcy Kamienia chcą przejścia dla pieszych bliżej sklepu



Kamień. Mieszkańcy wskazują nową lokalizację dla przejścia dla pieszych - naprzeciwko sklepu

Ruch jest większy, a brak „zebrzy” utrudnia bezpieczne dojście do sklepu. Mieszkańcy Kamienia dopominają się o nowe przejście dla pieszych. Władze gminy problemu nie widzą.

Na problem braku przejścia dla pieszych na głównej drodze biegnącej przez Kamień zwrócił uwagę radny Rady Gminy w Łaziskach. Zdaniem Andrzeja Sikory, wyznaczenie nowego przejścia dla pieszych w rejonie sklepu spożywczego jest konieczne.

„Dwa bezużyteczne, trzecie za daleko”

Po przeprowadzonym ostatnio remoncie ruch na tej drodze uległ znacznemu zwiększeniu. Brak przejścia znacznie utrudnia mieszkańcom bezpieczne dojście i korzystanie ze sklepu, bowiem najbliższe przejście zlokalizowane jest w dość znacznej odległości - opisuje problem radny Sikora.

A jest to około 300 m, najbliższe przejście znajduje się przy rondzie. Mieszkańcy zwracają też uwagę, że dwa kolejne, znajdujące się na wysokości dawnego parku oraz w niedaleko szkoły prowadzi w rów.

Radny złożył do wójta interpelację w sprawie wyznaczenia nowego przejścia, w miejscu wskazywanym przez mieszkańców. Ale na pozytywne załatwienie sprawy póki co nie ma co liczyć.

Wójt problemu nie widzi

Odmienne zdania są władze gminy. Wójt uważa, że ruch na tej drodze jest niewielki, a „zebrzy” umiejscowione zostały przez fachowców w sposób należyty.

Gdy przygotowywaliśmy dokumentację techniczną na wykonanie tej drogi, projek-



Karol Grzęda,

wójt gminy Łaziska

- Gdy przygotowywaliśmy dokumentację techniczną na wykonanie tej drogi, projektant nie przewidział konieczności wykonania w rejonie sklepu przejścia, mając zapewne na uwadze prosty odcinek drogi, który zapewnia dobrą widoczność i gwarantuje bezpieczne przejście



Andrzej Sikora,

radny Rady Gminy w Łaziskach

- Brak przejścia znacznie utrudnia mieszkańcom bezpieczne dojście i korzystanie ze sklepu, bowiem najbliższe przejście zlokalizowane jest w dość znacznej odległości

Zrobią za pięć lat?

Wójt skłonny jest do tematu wrócić za pięć lat, aż skończy się trwałość projektu, w ramach którego gmina otrzymała dofinansowanie na przebudowę drogi biegnącej przez Kamień.

Jeżeli będą pozwalały na to przepisy, będzie taka potrzeba i taka możliwość, wrócimy do tematu i postaramy się znaleźć rozwiązanie, które w jakiś sposób by zapewniło to bezpieczeństwo - zaznacza Grzęda.

Agnieszka Ciekot

Żłobek z rządowym dofinansowaniem

Prawie 34,5 tys. zł z budżetu państwa otrzymała w tym roku gmina Karczmiska na funkcjonowanie żłobka. 80-procentowe dofinansowanie przyznane zostało na 32 miejsca opieki nad dziećmi w wieku do trzech lat.

Jak informuje Urząd Gminy w Karczmiskach, środki zostały przeznaczone na wynagrodzenia personelu pomocniczego. Całkowita wartość zadania przekracza 43 tys. zł. Budżet gminy dołożył 20 procent środków.

(ac)

SPROSTOWANIE

Sprostowanie

W artykule pod tytułem „Dyrektorzy z Chodla, Ratoszyna, Zagłoby i Wilkowa nagrodzili nauczycieli”, który ukazał się w poprzednim numerze, podana została błędna kwota nagrody przyznanej pani Iwonie Kawalek. Nagroda wynosiła 500 zł. Za pomyłkę przepraszam.

Agnieszka Gołębiowska

Wilków wprowadza stypendia dla najzdolniejszych uczniów

Nauka popłaca - mówi porzekadło. Od tego roku szkolnego przekonać będą mogli się o tym najmłodsi mieszkańcy gminy Wilków. Ci, którzy chcą dostać kilkaset złotych, już dziś powinni solidnie przysiąść do nauki.

Pod koniec października Rada Gminy w Wilkowie przyjęła Lokalny program wspierania edukacji uzdolnionych dzieci i młodzieży. Zawarte w nim założenia realizowane będą m.in. poprzez przyznawane przez wójta stypendia.

Regulamin ich przyznawania również został uchwalony.

I tak są cztery kategorie, w których będą przyznawane stypendia: wysokie wyniki w nauce, osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe. O stypendia ubiegać będą mogli się uczniowie klas I - VIII, którzy uczą się na terenie gminy Wilków.

Z tym że o stypendium za wysokie wyniki w nauce i osiągnięcia naukowe starać będą mogli się tylko uczniowie najstarszych klas IV-VIII, a o stypendia artystyczne i sportowe, wszyscy. W tym również ci najmłodsi z klas nauczania początkowego.

Inwestować chcemy nie tylko w infrastrukturę, ale również w naszych najmłodszych mieszkańców - mówi



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- Inwestować chcemy nie tylko w infrastrukturę, ale również w naszych najmłodszych mieszkańców. Stypendia przyznawane będą od tego roku szkolnego. Mają charakter motywacyjny i wypłacane będą w postaci jednorazowego świadczenia pieniężnego

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Stypendia przyznawane będą od tego roku szkolnego. Mają charakter motywacyjny i wypłacane będą w postaci jednorazowego świadczenia pieniężnego - zapowiada.

I tak, wysokość stypendium za wyniki w nauce zależeć będzie od średniej. Im będzie ona wyższa tym uczeń może liczyć na większe pieniądze. 700 zł -

za średnią 5,3 i więcej, 600 zł za średnią 5,00 - 5,29, 500 zł za średnią 4,75 - 4,99. W przypadku osiągnięć naukowych, artystycznych i sportowych kwota stypendium jest jednokrotna - 500 zł.

Wnioski o przyznanie stypendium będą mogli składać rodzice lub opiekunowie prawni.

AC

JAKIE WYMAGANIA TRZEBA SPEŁNIĆ, ŻEBY OTRZYMAĆ STYPENDIUM WÓJTA GMINY WILKÓW?

Stypendium naukowe: średnia ocen nie niższa niż 4,75 i co najmniej bardzo dobra ocena z zachowania

Stypendium za osiągnięcia naukowe: laureat lub finalista olimpiad, konkursów lub turniejów na szczeblu co najmniej wojewódzkim i co najmniej bardzo dobra ocena z zachowania

Stypendium za osiągnięcia artystyczne: co najmniej dobra ocena z zachowania, zajęcie w rywalizacji indywidualnej lub zespołowej od I do III miejsca w konkursach, przeglądach i festiwalach artystycznych o zasięgu co

najmniej ogólnopolskim; zajęcie I miejsca w rywalizacji indywidualnej i zespołowej w konkursach, przeglądach i festiwalach artystycznych na szczeblu wojewódzkim

Stypendium za osiągnięcia sportowe: co najmniej dobra ocena z zachowania, w rywalizacji indywidualnej lub zespołowej w zawodach organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy w różnych dziedzinach sportu I miejsca w powiecie lub I - III miejsca na szczeblu rejonowym lub I - VI miejsca na szczeblu wojewódzkim; zajęcie miejsc I - III w zawodach sportowych na szczeblu krajowym.

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Urodzinowe laurki z Chodla trafiły do USA i Wielkiej Brytanii

30 kartek z życzeniami wysłali do wojennych weteranów

Uczniowie z Chodla sprawili ogromną radość dwóm żyjącym jeszcze żołnierzom, którzy walczyli na frontach II Wojny Światowej.

Pierwszaki i ósmoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Chodlu wzięli udział w akcji Kartka dla Bohatera. Zachęcił ich do tego absolwent tej szkoły, twórca prywatnego muzeum, w którym gromadzi pamiątki związane z udziałem Polaków na frontach II Wojny Światowej.

- Z racji tego, że utrzymuję kontakt z weteranami, napisała do mnie córka jednego z powstańców warszawskich z pytaniem, czy może udałoby się zrobić kartki z racji imienin jej taty. Od razu odpowiedziałem, że tak - opowiada Karol Paprocki z Chodla.

Do akcji zaangażowani zostali uczniowie. Klasa VIII A wykonała kartki dla żołnierza Szarych

Szeregów, Tadeusza Luksica ps. „Błysk”. W czasie Powstania Warszawskiego walczył na Pradze, został ranny, a ostatecznie trafił do niemieckiej niewoli. Pan Tadeusz mieszka obecnie w USA.

Od uczniów z Chodla otrzymał 13 kartek imieninowych.

- Kartki dotarły do naszego bohatera i sprawiły mu ogromną radość. Czytał każdą po kolei i tłumaczył swoim córkom po angielsku, co na nich jest - mówi.

Z kolei pierwszaki wykonały 24 laurki urodzinowe dla pilota Polskich Sił Lotniczych Mieczysława Frąckiewicza. Pan Mieczysław skończył 102. lata i mieszka dziś w Wielkiej Brytanii. Podczas II Wojny Światowej był radiooperatorem bombowca w 304 Dywizji nie Bombowym Ziemi Śląskiej.

- Jeśli młodzież w Polsce jest taka chętna nieść radość bohaterom, to nie boję się o przyszłość. Myślę, że to nie były jedyne akcje dla bohaterów, jakie będziemy podejmować. Mam już na oku



Wykonane przez uczniów kartki urodzinowe były bardzo pomysłowe. Każda zawierała życzenia dla bohatera



Karol Paprocki z Chodla
- Jeśli młodzież w Polsce jest taka chętna nieść radość bohaterom, to nie boję się o przyszłość

kolejny pomysł. W styczniu pan Otton Hulacki, który jest weteranem bitwy o Monte Cassino, będzie obchodził okrągły jubileusz,

setne urodziny. Może więcej osób włączy się w tę akcję - mówi Karol Paprocki.

AC

Z cyklu „Mieszkańcy pytają”

Darmowe posiłki dla seniorów, nie dla dzieci

Na naszą redakcyjną skrzynkę przyszedł e-mail od Czytelniczki Mileny dotyczący darmowych posiłków w Domu Seniora. W związku z tym, że autorka wiadomości miała pytania adresowane do wójta gminy Chodel, przekazaliśmy je adresatowi z prośbą o odpowiedź.

Milena: „Dom Seniora w Chodlu. Szanowny Pan Wójt sponsoruje ta śmieszna instytucję. Panie „opiekunki” robią zakupy, żeby przygotować obiadek dla seniorów, z tym że prawdziwy senior nie ma odwagi pójść na ten obiad. Mam pytanie do wójta, dlaczego nasze dzieci nie dostają darmowych

posiłków? Musimy płacić 60 zł na miesiąc za obiady w szkole, a oni jedzą, goszczą się za darmo. Proszę o poruszenie sprawy i wytłumaczenie mi tego, bo nie mogę zrozumieć”.

(ac)



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel:

Gmina Chodel pozyskała dofinansowanie na obiady dla seniorów w Dziennym Domu Seniora+ w Chodlu w ramach Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2021-2025, edycja 2021 r. „Zapew-

nienie funkcjonowania placówki Senior +”. Dzieci w Zespole Szkoły Podstawowej i Przedszkolu Samorządowym w Chodlu ponoszą opłatę tylko za wsad do kotła (produkty do przygotowania obiadu), który w 2021 r. wynosi 3,5 zł za obiad w szkole podstawowej i 4 zł za pełne wyżywienie w przedszkolu (śniadanie, obiad i podwieczorek). Pozostały koszt przygotowania obiadów w kwocie około 224 tysięcy złotych rocznie ponosi gmina. Z wyżywienia korzysta 132 dzieci w przedszkolu i 226 w szkole podstawowej, z czego 15 korzysta z dofinansowania z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, nie ponosząc żadnych opłat. Gmina ponosi znaczną część kosztów wyżywiania w szkole, tak aby koszty dla rodziców były jak najniższe.

Urząd Gminy w Chodlu zamknięty dla interesantów. Do odwołania

Od 10 listopada Urząd Gminy w Chodlu ograniczył możliwość przyjmowania interesantów. Jako jedyny w powiecie.

Tylko w sytuacjach, w których obecność w urzędzie jest niezbędna, albo sprawa jest

pilna, po uprzednim kontakcie telefonicznym i ustaleniu daty oraz godziny, możliwa będzie osobista wizyta, która odbędzie się w specjalnie przygotowanym do tego punkcie obsługi wyposażonym w środki ochrony osobistej. Podjęliśmy taką decyzję ze względu na rozwijającą się sytuację pandemiczną.

Chcemy ograniczyć ilość interesantów w urzędzie. W ten sposób zamierzamy chronić zdrowie i zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy, ale też urzędników - mówi Nina Zielonka, sekretarz gminy Chodel. Zapewniła nas też, że nikt z urzędu nie jest zakażony. Na stronie internetowej gminy

można znaleźć wszystkie numery telefonów, adresy meilowe i potrzebne numery kont bankowych do realizacji wpłat. Ograniczenie przyjmowania interesantów w urzędzie będzie obowiązywało do odwołania.

AG

Poniatowa i Józefów - jak dyrektorzy docenili nauczycieli

Nauczyciele nagrodzeni zostali za swoją pracę dydaktyczno-wychowawczą i opiekuńczą, ale ważne było też spełnianie zadań wyznaczonych przez szkołę.

W gminie Poniatowa nagrodzonych zostało 62 nauczycieli, a w gm. Józefów - 31. W Boiskach i w Józefowie nagrody były równe. Podobnie było w Niezabitowie i w Kowali, tam też wszyscy dostali tyle samo. W Poniatowej kwoty wahały się od 500 zł do 1200 zł, a w Kraczewicach i w Poniatowej Kolonii najniższe wyniosły 1000 zł, a najwyższe 2000 zł.

Przedszkole Miejskie w Poniatowej:

Małgorzata Adamczyk - 950 zł
Katarzyna Bilska-Czerwińska - 600 zł
Jolanta Boryca - 950 zł
Agnieszka Grzelak - 550 zł
Anna Karczmarczyk - 1600 zł
Izabela Kosińska - 550 zł
Barbara Kramek - 550 zł
Urszula Kwietniewska - 550 zł
Iwona Mogielnicka-Gąbka - 550 zł
Marta Skabara - 550 zł
Aleksandra Szlachetka - 550 zł
Katarzyna Szmit - 950 zł
Dorota Szydłowska - 550 zł
Ewa Wiśniewska - 550 zł

Szkoła Podstawowa w Poniatowej:

Ewa Barankiewicz - 500 zł
Ewa Bijak - 500 zł
Ewa Broda - 500 zł
Agnieszka Gębka - 900 zł
Urszula Gierczak - 1000 zł
Anna Gućma - 1000 zł
Dorota Herda - 500 zł
Marta Jacak - 600 zł
Barbara Kania - 500 zł
Iwona Karabela - 1200 zł
Leszek Kramek - 500 zł
Iwona Kucharek - 600 zł
Mariola Lisowska - 500 zł
Róża Łyjak-Topolska - 600 zł
Ewa Majchrzak - 500 zł
Mirosław Mroczkowski - 900 zł
Joanna Niezgoda - 800 zł
Joanna Nowakowska - 500 zł
Iwona Paleczna - 1200 zł
Joanna Pastwa - 1200 zł
Mirosław Plandowski - 500 zł
Grzegorz Przybycień - 500 zł
Katarzyna Rodzik - 500 zł
Anna Rosińska-Stola - 700 zł
Anna Sawicka - 500 zł
Marta Słodaj - 700 zł
Wiesława Sudy - 700 zł
Bożena Szelaż - 500 zł
Elżbieta Szklarz - 600 zł
Maria Tatara - 500 zł
Agnieszka Widyńska - 500 zł

Agnieszka Lasota - 500 zł
Katarzyna Pękala - 500 zł

Szkoła Podstawowa w Niezabitowie:

Iwona Kieliszek - 1500 zł
Magdalena Michalska - 1500 zł
Paweł Mierzyński - 1500 zł
Mariola Poniatowska - 1500 zł

Szkoła Podstawowa w Kowali:

Ewelina Zaborowska-Oroń - 1000 zł
Agnieszka Gołofit - 1000 zł
Justyna Statek - 1000 zł

Szkoła Podstawowa w Kraczewicach:

Anna Pawlik - 1200 zł
Barbara Rzedzicka - 1100 zł
Grzegorz Knyś - 1300 zł
Renata Rybicka - 1200 zł
Jan Wójcik - 1000 zł

Szkoła Podstawowa w Poniatowej Kolonii:

Joanna Chołuj - 1100 zł
Agnieszka Kunowska-Włodarczyk - 2000 zł
Iwona Ptak - 1900 zł

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą:

Anna Basiakowska - 1116 zł
Jacek Basiakowski - 1116 zł
Dorota Bis - 1116 zł
Grażyna Czuba - 1116 zł
Małgorzata Dżoń - 1116 zł
Magdalena Furtak - 1116 zł
Anna Hołody - 1116 zł
Agnieszka Iracka - 1116 zł
Elżbieta Jagiełło - 1116 zł
Maria Jagodzińska - 1116 zł
Jolanta Jurak - 1116 zł
Aneta Klucznik - 1116 zł
Lidia Latos-Pyć - 1116 zł
Sławomir Majcher - 1116 zł
Agnieszka Markiewicz-Główna - 1116 zł
Marzenna Merwa - 1116 zł
Urszula Sawiarska - 1116 zł
Lidia Szkudlarek - 1116 zł
Anna Wilczyńska - 1116 zł
Iwona Zarzeczna - 1116 zł

Szkoła Podstawowa w Boiskach:

Dorota Dąbek - 1111 zł
Agnieszka Iracka - 1111 zł
Ewa Jabłońska - 1111 zł
Agnieszka Koza - 1111 zł
Barbara Surdacka - 1111 zł
Małgorzata Szymczyk - 1111 zł

Szkoła Podstawowa w Chruslinie:

Małgorzata Nowak - 1200 zł
Justyna Kamela - 1000 zł
Katarzyna Piłat - 1200 zł
Agnieszka Mazur - 1200 zł
Aneta Kalinowska - 1200 zł

AG

KARATE KYOKUSHIN

Anna Spudowska medalistką mistrzostw Europy

Młoda zawodniczka sekcji karate kyokushin w Chodlu stanęła na podium mistrzostw Europy. To kolejny sukces 15-letniej Anny Spudowskiej, która pomimo młodego wieku może pochwalić się imponującym dorobkiem.

W 34 Mistrzostwach Europy w Karate Kyokushin IKO International Karate Organization uczestniczyło przeszło 600 zawodników z całej Europy. W zawodach wystartowała czwórka reprezentantów powiatu opolskiego: Sebastian Chawryło, Michał Gradziński, Bartłomiej Ambroziak oraz Anna Spudowska, reprezentujących jednocześnie Lubelski Klub Karate Kyokushin.

Najlepszy wynik osiągnęła Anna Spudowska, zajmując trzecie miejsce w konkurencji kumite (walki) juniorek młodszych (do 50 kg) oraz czwarte miejsce w konkurencji kata (układy). W tej drugiej konkurencji do trzeciego, medalowego miejsca, zabrakło raptem 0,4 punktu.



Anna Spudowska z Zastawek (gm. Chodel) trenuje karate od 2014 roku

Anna Spudowska, aby znaleźć się na podium, stoczyła zwycięskie walki z zawodniczkami z Ukrainy i Turcji, uległa jednak w półfinale turnieju zawodniczkę rosyjskiej. Rosjanka

wygrała finalnie całą rywalizację. Medalistka z powiatu opolskiego trenuje w sekcji w Chodlu od ośmiu lat. Na pierwszy trening przyszła w wieku siedmiu lat. Od tamtego momentu jest nierozdzielnie związana z sekcją w Chodlu.

KARATE W OPOLU LUBELSKIM

W połowie listopada br. ruszyła sekcja karate kyokushin prowadzona przez sensei Sebastiana Olszaka w Opolu Lubelskim. Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 15.30-16.30. - To sekcja dla początkujących. Nie ma ograniczeń wiekowych - zaznacza Sebastian Olszak. Więcej informacji pod nr tel.: 695 733 121



Sebastian Olszak
sensei sekcji karate

Musi zdarzyć się cud, żeby nie przyszła na trening

Anna uzyskała bardzo dobry wynik. W półfinale zmierzyła się z bardzo utytułowaną zawodniczką, nie ma się czego wstydzić. Nasza zawodniczka ma teraz prawo startu w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Japonii. Anna to jedna z najbardziej zawziętych i przykładających się do treningów osób, w naszych sekcjach. Musi zdarzyć się cud, żeby nie przyszła na trening. W swojej gablocie ma przeszło 100 medali. To wszystko efekt jej ciężkiej pracy

wygrała finalnie całą rywalizację.

Medalistka z powiatu opolskiego trenuje w sekcji w Chodlu od ośmiu lat. Na pierwszy trening przyszła w wieku siedmiu lat. Od tamtego momentu jest nierozdzielnie związana z sekcją w Chodlu.

- Ani od razu spodobało się karate. Na pierwszych czy drugich zawodach wywalczyła medal i tak to poszło. Długo była najmniejsza z towarzystwa, najwięcej płakała na zawodach i treningach. Chwile zwątpienia pojawiały się na początku, ale szybko zniknęły.

Dziecka nie można do tego zmusić. W naszym przypadku nie są to chore ambicje rodziców. To musi być pasja, dziecko musi w sobie mieć chęć rywalizacji. Ani dobrze idzie w szkole, bo karate uczy charakteru i pokory. Ściemnianie na treningu kończy się porażką w zawodach. Podobnie jest w życiu i córka o tym wie, m.in. dzięki sportowi - opowiada Krzysztof Spudowski, tata Anny. - Dla nich, czyli Ani i jej młodszej siostry Amelii, która też trenuje karate, największą karą jest nie pójść na trening. Ania żyje karate. Dziękiujemy sensei Sebastianowi Olszakowi

wi i shihanowi Jackowi Czerniecowi z LKKT za wsparcie w rozwoju córek - dodaje.

Brązowa medalistka mistrzostw Europy dobytej dotychczas 4 kyu - zielony pas w karate kyokushin.

- Co jest sporym osiągnięciem jak na 15-latkę. Od początku swoich startów przeszło sto razy stawała na podium zajmując przeważnie najwyższe miejsca - zaznacza sensei Sebastian Olszak.

Teraz przed Anną szansa na medal w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Japonii.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Wisła Józefów godnie reprezentowała województwo lubelskie



Wisła Józefów: Antoni Bownik, Adrian Więclawski, Jan Zarzeczny, Jan Góralski, Szymon Koziół, Alan Łuszczynski, Hubert Pawka, Amelia Jaruzel, Kacper Mazurek. Trener: Karol Jaruzel

Młodzi adepci futbolu reprezentowali region na boisku, a poza nim nasze województwo także było promowane przez Wisłę Józefów.

Młodzież Wisły Józefów wzięła udział w Międzynarodowym Turnieju Podhale Cup w Nowym

Targu, który został rozegrany w dniach 12-14 listopada.

- Mimo osłabień spowodowanych chorobami oraz kontuzjami nasza drużyna wypadła rewelacyjnie. Zakwalifikowaliśmy się do grupy srebrnej i mogliśmy się zmierzyć z topowymi drużynami tego turnieju. Ostatecznie zmagania zakończyliśmy na dziewiątym

miejsu wśród 20 drużyn. Za nami uplasowały się: Cracovia, Garbarnia Kraków, Tomaszów Mazowiecki, Widok Lublin, Ajaks Częstochowa, AP Radziszówianka, MKS Sucha Beskidzka, APN Husaria, Masterkids Skawa, Legionovia - relacjonuje Karol Jaruzel, trener drużyny z Józefowa.

Równolegle z meczami, dzięki



Równolegle z meczami, dzięki Kołu Gospodyń Wiejskich Wałowianki z Wałowic, odbyła się promocja województwa lubelskiego

Kołu Gospodyń Wiejskich Wałowianki z Wałowic, odbyła się promocja województwa lubelskiego.

- Przygotowany został namiot z logotypem województwa lubelskiego, wraz ze stołem promocyjnym z potrawami tradycyjnymi Lubelszczyzny, przygotowanymi przez gospodynie z naszego koła: pierogami z mięsem, pierogami ruskimi, cebularzem lubelskim,

naturalnie tłoczonym sokiem z jabłek, jak i samymi jabłkami - relacjonuje Agnieszka Drozd-Bownik, szefowa KGW Wałowianki.

Na stoisku rozdawane były materiały promocyjne z logo Lubelskie Smakuj Życie, materiały promocyjne obszaru działania LGD Owocowy Szlak. Nie mogło obyć się bez rękodzieła tak charakterystycznego dla regionu i województwa lubel-

skiego. Prezentowany był również tradycyjny strój lubelski. Dopełnieniem promocji był duży balon z napisem #LubelskieSmakujŻycie oraz gadżety z tym hasłem.

Wyjazd był zorganizowany pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego.

Dominik Smagała